



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK 27 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 295 (870)

Niesprawiedliwy podział złota

zagrabionego przez Niemców w Polsce i w niektórych krajach Europy

Nota Rządu R.P. w sprawie działalności komisji dla dystrybucji złota

WARSZAWA PAP. Rząd Polski wystosował jednorazowe noty do komisji dla dystrybucji złota w Brukseli, oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprotęstował przeciwko systemowi rozdziału przez komisję brukselską złota, zagrabionego w czasie wojny przez Niemcy.

Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz za rezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2-eh państw (Austria i Włochy) bez

uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw — sprzeczne jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, która głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw.

Dokonany przez komisję podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg. złota mogą zostać niezaspokojone.

Rozdział złota z pominięciem roszczeń Pol

ski, która najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wrażliwe dyskriminacji politycznej, zwłaszcza, że dzielone złoto w znacznej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce.

Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia rewizji planu w tym kierunku, aby po ustaleniu udziału poszczególnych państw w całej masie złota — roszczenia ich mogły być zaspokojone.

Następna sesja ONZ

odhędzie się prawdopodobnie w Europie

LONDYN PAP. Według korespondenta agencji Reutera w Nowym Jorku są duże szanse, iż następna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ odbędzie się w Europie. Władze na czelne sekretariatu nie zaproponowały przeciwko temu projektowi, a delegacja amerykańska naraziła udziału tej propozycji pewnego poparcia.

Reuter przypomina, że kiedy w roku 1946 wysunięty został wniosek, by sesja Generalnego Zgromadzenia w roku 1947 odbyła się w Europie wniosek ten został odrzucony 35 głosami przeciwko 14 przy 4 powstrzymujących się.

Pogrzeb

red. Wasowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 25 bm. w Warszawie odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych dziennikarzy, publicystów i pedagogów — prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. profesora wydziału dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, — Józefa Wasowskiego.

W pogrzebie, który odbył się na koszt Państwa, wzięły liczny udział delegacje partii politycznych i Zw. Dziennikarzy z całej Polski oraz z zagranicy.

Delegacja parlamentarzystów belgijskich przybywa z wizytą do Polski

WARSZAWA PAP. — 30 października br. na zaproszenie polskiej grupy parlamentarnej przyjaźni polsko-belgijskiej przybędzie z Brukseli do Warszawy delegacja parlamentarna, złożona z 9 posłów i senatorów parlamentu belgijskiego, a mianowicie: z partii społeczno-chrześcijańskiej poseł Deschepper, senator Peteghem, z partii socjalistycznej poseł Pierard, poseł Bratopas, z partii komunistycznej poseł Zalmand, senator Libois, z partii liberalnej poseł Jansens oraz senator Motz.

Delegacji parlamentarnej towarzyszyć będzie sekretarz generalny uni międzynarodowej na Belgii, dyrektor biura prezydenckiego, senator Hubmlet.

Goście belgijscy zwiedzą Warszawę, Górny i Dolny Śląsk.

Kongres USA przeciw projektom Trumana

Bankierzy amerykańscy weszli dobre zyski na tak zwanej „pomocy dla Europy”

NOWY JORK PAP. — Amerykańskie koła polityczne snują różne przypuszczenia na temat następstw decyzji prezydenta Trumana w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji kongresu.

Jak słychać, Truman żądać ma od kongresu na pomoc tymczasową ponad miliard dolarów. Pomoc ta ma objąć poza Francją i Włochami, także — Niemcy, Austrię, Koreę i Japonię. Blisko połowa proponowanej sumy ma

bać zużyta, w myśl intencji Trumana na „pomoc krajom okupowanym”.

Truman po raz pierwszy połączył z pomocą Włochom i Francji sprawę pomocy Niemcom.

Wobec zbliżenia się kampanii wyborczej i znanej walki między administracją a kongresem, koła polityczne przewidują, że żaden z obu planów Trumana nie uzyska bezwarunkowej aprobaty kongresu. Co się tyczy żąda-

nych przez Trumana sum na pomoc zagranicy, to republikanie zapowiedzieli już, że poddadzą je dokładnej analizie i rewizji. Nie jest wykluczone, że kongres przedstawi własne plany pomocy Europie.

Planu te mają rzekomo przewidywać scentralizowanie całej pomocy w ramach specjalnej instytucji, która ma być m. in. finansowana przez sprzedaż swych obligacji na rynku amerykańskim.

Cytując te pogłoski, dziennik „PM” twierdzi, że patronował planu takiej instytucji są koła bankowe USA, które spodziewają się w ten sposób dodatkowych zysków i wpływów.

Jeśli chodzi o plan antyinflacyjny, to przewidywane są szczególnie gorące spory między administracją i kongresem w związku z propozycją Trumana utrzymania podatków w obecnej skali. Republikanie mają podobno wnieść projekt „niżki podatków, co może nastąpić już w pierwszym dniu sesji nadzwyczajnej. Według powszechnej opinii, partia republikańska nie pominię możliwości wykorzystania sesji do walki z Trumanem na odcinku podatkowym. Niektórzy obserwatorzy sądzą, że z dniem 17 listopada rozgorzeje już faktycznie walka wyborcza.

WASZYNGTON (PAP) — W piątek wieczorem w przemówieniu radiowym do narodu amerykańskiego prezydent Truman motywował zwolnienie nadzwyczajnej sesji Kongresu, wymieniając dwa powody: 1) Groźba inflacji w Stanach Zjednoczonych, 2) Konieczność udzielenia pomocy innym krajom, którym grozi głód i zima.

Co się tyczy sytuacji w Stanach Zjednoczonych, prezydent stwierdził, że „inflacja musi być zahamowana, zanim nie będzie za późno”. Jeżeli nie powzięnie się w porę zdecydowanych kroków, spadnie ogólna stopa życiowa i ludność USA — jak wyraził się prezydent — będzie musiała wędrować z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Dzisiaj ceny zwyżkują i większość obywateli amerykańskich musi ograniczyć zakupy najniezbędniejszych towarów. Od połowy 1946 roku ceny odzieży wzrosły o 18 procent, ceny przedmiotów gospodarstwa domowego i mebli również o 18 procent, ceny żywności o 40 procent, a ogólny poziom cen jest wyższy przeciętnie o 23 proc. Koszty utrzymania stale rosną. W ciągu ostatnich 3 miesięcy koszty te zwiększyły się o przeszło 16 procent. Nikt nie powinien lekceważyć niebezpieczeństwa inflacji, która toruje drogę do ogólnej depresji gospodarczej. Trzeba więc obniżyć ceny drogą dobrowolnego wysiłku, a Kongres musi szybko uchwalić konieczne ustawy.

Prezydent Truman podkreślił, że od rozwoju wewnętrznej sytuacji gospodarczej zależy możliwość udzielenia pomocy na odbudowę życia gospodarczego innych krajów.

Na sesji nadzwyczajnej Kongresu — jak oświadczył Truman — powinien przede wszystkim zająć się krytyczną sytuacją Francji i Włoch. Potrzeby finansowe Francji od końca roku bieżącego do 31 marca 1948 roku ocenia on na 357 milionów dolarów, a potrzeby Włoch — na 142 miliony dolarów do końca bieżącego roku i dodatkowo 143 miliony w pierwszym kwartale w roku 1948. Jednocześnie Truman oświadczył, że „na terenach okupowanych w Niemczech, Japonii i Korei stwierdzono poważne trudności i trzeba będzie przyznać dodatkowe fundusze, aby Stany Zjednoczone mogły wytrzymać swe pozycje w tych krajach”.

Gdzie jest St. Mikołajczyk?

Prezes PSL-u wraz z sekretarką i trzema najbliższymi współpracownikami prawdopodobnie uciekł zagranicę

WARSZAWA PAP. Dnia 25 października br. zgłosili się do premiera Cyrankiewicza — wiceprezes NKW PSL pos. Stanisław Bańczyk oraz sekretarz generalny NKW PSL pos. Stanisław Wójcik.

Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali premierowi Cyrankiewiczowi, że prezes PSL Stanisław Mikołajczyk i jego sekretarka Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL Wincenty Bry-

ja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni znikli z Warszawy.

W związku z tym władze zarządziły dochodzenie. Posłowie Wójcik i Bańczyk w swych zeznaniach stwierdzają, że według ich przypuszczeń wyżej wymienione osoby zbiegły z Polski.

Dalsze dochodzenie w toku.

Anglia liczy na zboże z Jugosławii

Wobec słabej nadziei na zakupy żywności w krajach „strefy dolarowej”

LONDYN (obsł. wł.) — Jak stwierdza agencja Reutera, pokrycie deficytu w wysokości 500 milionów funtów szterlingów w bilansie płatniczym pozostaje nadal punktem centralnym programu rządowego. Rząd brytyjski apeluje do producentów, o zwiększenie eksportu. W ciągu kilku ostatnich miesięcy wydatki dolarowe na żywność zredukowano o mniej więcej 200 milionów funtów szterlingów w stosunku rocznym.

Obecnie rząd pragnie zapewnić sobie dostawy z niektórych krajów poza strefą dolarową. Istnieje nadzieja, że prócz dominionów, pewne ilości artykułów żywnościowych będą mogły dostarczyć Irlandia, Jugosławia i Dania. Rząd spodziewa się zwłaszcza dodatnich wyników umowy handlowej z Jugosławią, a mianowicie zwiększonych dostaw zboża i innych artykułów spożywczych.

Wszystkie wydatki w dziedzinie budownictwa radykalnie zmniejszono. Wstrzymano m. in. prace przy budowie nowych urządzeń na wielkim lotnisku pod Londynem. Odroczono również realizację planów rozbudowy portów i mostów. Ze względu na brak mieszkań, trudno liczyć na przybycie do Wielkiej Brytanii większej ilości robotników z kontynentu.

Wojsko przeciw Sophulisowi

Aresztowanie i deportacja 7 tysięcy żołnierzy greckich

LONDYN PAP. Jak donosi z Aten agencja Reutera, grecki minister bezpieczeństwa Konstanty Rendis oświadczył na konferencji prasowej, że 7 tysięcy żołnierzy armii greckiej, podejrzanych o sympatie dla powstańców, umieszczono na wyspie Markonissi w pobliżu wybrzeży Grecji na południowy wschód od Aten.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż grecki sztab generalny podał wczoraj oficjalnie do wiadomości, że do armii rządowej będą przydzieleni oficerowie amerykańscy. Zdaniem korespondenta Reutera — będą oni odgrywać znacznie ważniejszą rolę, niż oficerowie brytyjscy, którzy ograniczali się do „szkolenia i przygotowywania” armii greckiej.

W DRUGĄ ROCZNICĘ

ukazania się 1-go numeru

„KURIERA POPULARNEGO”

organu bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej — przesyłamy zespołowi redakcyjnemu i technicznemu „Kuriera Popularnego” najszczerze życzenia dalszej, owocnej pracy w służbie klasy robotniczej.

W tej pracy redakcja „Kuriera Popularnego” znajdzie w nas zawsze oddanych wspólnie sprawie towarzyszy.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ROBOTNICZEGO”.

Ilia Erenburg przybywa do Łodzi

27 bm. na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Związku Zawodowego Literatów Polskich przybywa do Warszawy wycieczka pisarzy radzieckich, na czele której stoi Ilia Erenburg.

Ponadto w skład wycieczki wchodzi: poeta — Twardowski, powieściopisarz — Piotr Tytaczyn, literat Brosko. Wraz z nimi przybywa do Polski znakomita śpiewaczka radziecka — Spillen oraz 120-osobowy chór Świesznikowa. 29 bm. wieczorem po obiedzie, jakim doświadczeni goście przyjmowani będą w Nieborowie, przyjadą oni do Łodzi, gdzie pozostaną przez cały dzień 30 bm. Program przyjęcia przewiduje: zwiedzenie miasta, fabryk, szkół, rozgłośnia Polskiego Radia oraz atelier Filmu Polskiego, gdzie zademonstrowany będzie pokaz krótkiej z polskich krótkometrażówek.

Zespół redakcyjny „Kuźnicy” podejmie gości radzieckich obiadem, wieczór zaś spędzą pisarze radzieccy w Teatrze Wojska Polskiego na wystawionym na ich cześć przedstawieniu „Krakowiaków i Górali”.

31 bm. goście radzieccy odlecą rano samolotem do Krakowa.

Chleba w Polsce starczy dla wszystkich

Niedobór ziarna spowodowany mrozami i suszą — pokryty zostanie dostawami zboża z ZSRR i z innych zakupów

WARSZAWA PAP. Minister Aprobizacji ob. Lechowicz udzielił przedstawicielowi PAP. wywiadu na temat aktualnych zagadnień aprobizacyjnych.

— Sytuacja zbożowa lepsza niż była w roku ubiegłym, mówił min. Lechowicz, jednakże wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne tj. ostra zima i długotrwały okres suszy nie pozwoliły nam jeszcze osiągnąć w tym roku samowystarczalności.

Nasz niedobór zbożowy, który w roku gospodarczym 1946/47 wyrażał się cyfrą ponad 1 milion ton, wynosi w br. gospod. ok. 650 tys. ton. W znacznej części odnosi się to do pszenicy. Wskutek mrozów uciepiałych zboża ozime w następujących rozmiarach: — pszenica 44 proc. żyto 23 proc. i rzepak ok. 62 proc. Sytuację w tym roku pogarsza ponadto niedobór pasz.

Aby złagodzić trudności paszowe i so za tym idzie trudności na odcinku hodowlanym, rząd zdecydował obniżyć z dniem 1. 10 br. dotychczas obowiązujące normy przemiałowe o 10 proc. dla uzyskania większej ilości otrąb na karmienie zwierząt. Normy te wynoszą obecnie 80 proc. żyta, 70 proc. dla pszenicy i 65 proc. dla jęczmienia. Niższy przemiał maki może być dokonany tylko na podstawie specjalnego zezwolenia ministra aprobizacji.

— A w jaki sposób będzie pokryty niedobór?

— Deficyt zbożowy znajdzie w połowie pokrycie w imporcie zbóż ze Związku Radzieckiego. Umowa podpisana w Moskwie w sierpniu br. przewiduje dostarczenie Polsce przez Związek Radziecki na warunkach nader korzystnych do końca bieżącego roku kalendarzowego 300 tysięcy ton zboża — żyta, pszenicy i jęczmienia. Plan dostaw przewidywał dostawę 100 tys. ton w ciągu września i dostawę pozostałych 200 tys. ton w ciągu października, listopada i grudnia.

Do dnia dzisiejszego odebraliśmy transpor-

KOMUNIKAT

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej i Zarząd Woj. ZWM zawiadamia, że zbiórka delegacji m. Łodzi i okolic udających się w niedzielę dnia 26. 10. 47 na uroczystości 4-jej rocznicy bitwy oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej na Działę Górę, odbędzie się na Pl. Zwycięstwa Nr. 13 o godz. 6.30.

Zaznacza się, że odjazd na Działę Górę nastąpi punktualnie o godz. 7-jej rano.

ty na ogólną ilość 181.336 ton. Władz z tego ze plan dostaw jest wykonywany przedterminowo, a jakoś dostarczonego ziarna — jak mogłem to stwierdzić osobiście na punktach przeladunkowych — ściśle odpowiada warunkom umowy.

Nieależnie od importu zbóż ze Związku

Radzieckiego czynione są starania o zakup dalszych partii zboża zagranicą. Są widoki że starania te dadzą wkrótce pozytywne wyniki.

Pewne jest jednak że maksymalnie oszczędna i jak najbardziej racjonalna gospodarka zbożem musi pozostać nadal głównym nakazem w polityce aprobizacyjnej kraju.

RASIZM SZALEJE W USA

Murzyni amerykańscy złożyli memoriał do ONZ w sprawie prześladowania ras kolorowych w Stanach Zjednoczonych A. P.

NOWY JORK PAP. National Association for the Advancement of Colored People, organizacja murzyńska, obejmująca około pół miliona członków, zgłosiła do ONZ obszerny memoriał w sprawie prześladowania Murzynów w USA. Memoriał ten kreśli dzieje Murzynów w USA od czasów niewolnictwa, ich emancypację, przegląd praw murzyńskich, liczne wy-

padki pogwałcenia tych praw od czasu wojny domowej aż do chwili obecnej.

Memoriał został wręczony przez delegację, na której czele stoi dr. W. E. B. Dubois oraz znany publicysta Walter White, którego znakomity artykuł na temat prześladowania Murzynów ukazał się w poczytnym tygodniku nowojorskim „Saturday Revue of Literature”,

sprawiając wielkie wrażenie w kręgach intelektualnych USA.

Wręczając memoriał, Dubois oświadczył, że nie jest to sprawa poufna i przeznaczona do archiwów, lecz przeciwnie, intencją autorów jest, aby memoriał odczytało jak największe ludzi na całym świecie. Wiele delegacji do ONZ m. in. i polska zażądały kopii.

White wygłosił przejmujące przemówienie, w którym zobrazował niedole murzynów. Fed-kreślił on, że jedna z przyczyn wojen jest eksploatowanie ludzi ze względu na ich kolor skóry i rasę. Krzywdy jakie spotykają czarnych ludzi w Ameryce, odbijają się na sytuacji brązowych ludzi w Indiach, żółtych w Chinach i czarnych w Afryce.

Wstrzymanie wywozu złota z USA

(z) WASHINGTON PAP. Ministerstwo skarbu USA wydało nowe przepisy mające na celu „położenie kresu transakcjom złotem na czarnej giełdzie”.

Od 24 listopada br. wywóz złota ze Stanów

Zjednoczonych dozwolony będzie jedynie w postaci półfabrykatów. Złoto to po przerobce zagranicą winno wrócić do USA.

Dolychczas dopuszczony był eksport złota w sztabach.

Tania sprzedaż materiałów wełnianych

w łódzkich sklepach spółdzielczych

Od dnia 25 bm. do dnia 5 listopada wszystkie spółdzielcze sklepy włókiennicze wprowadzają tania sprzedaż materiałów wełnianych. W tym okresie zarówno w spółdzielczych Domach Towarowych jak i w spółdzielczych sklepach bławatnych oraz w punktach sprzedaży artykułów włókienniczych istniejących przy spółdzielczych sklepach spożywczych najszerse warstwy ludności będą mogły zaopatrywać się w materiały wełniane sprzedawane po niskich cenach.

W czasie trwania taniej dekady sprzedaży wełen, zastosowana obniżka cen obejmie wszystkie gatunki materiałów wełnianych i dotyczyć będzie zarówno gatunków bardziej poszukiwanych w tej chwili przez odbiorców, jak i tych, na które w tym momencie popyt jest mniejszy.

Rozpoczynająca się dziś dekada sprzedaży taniej wełny w sklepach spółdzielczych jest widomym znakiem tego że produkcja naszych fabryk jest w stanie pokryć już w chwili obecnej największe nawet nasilenie zapotrzebowania na materiały wełniane na rynku wewnętrznym.

Dla przodowników pracy

Dziś w niedzielę o godz. 10-jej rano w teatrze „Syrena” przy ul. Traugutta 2 odbędzie się poranek artystyczno-muzyczny poświęcony przodownikom pracy i wielowarstwowcom.

W programie wezmą udział: A. Dym-sza, I. Malkiewicz-Domanska, Natalia Lerska, Irena Aleksandria, Apollinary Pindras i K. Pawłowski.

Przewidywany jest również udział orkiestry K.E.L.

Na poranek zaproszeni zostali najwybitniejsi przodownicy pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Rzemiosło szewskie pomaga światu pracy!

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu we Wrocławiu

rozprowadza pomiędzy wszystkie Cechy Szewców skórgumę do zelowania obuwia po cenach ściśle skalkulowanych dla świata pracy

Związki Zawodowe, Urzędy i t. p. winny w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do miejscowych Cechów celem przydzielenia im warsztatów szewskich.

„SLASKOWIN”

WYTWORNIA WIN I TECZKA SOKÓW

WROCLAW, UL. KIELBASNICZA 29-30, TEL. 383

Poleca wina i miody oraz wina gazowane

WYTWORNIA PRZETWORÓW PAPIERNICZO KARTONIARSKICH

Wrocław ul. Rуска Nr 2.

POTEROŃSKI LEON

POLECA: Wyroby biurowe jak: bloki, księgi, skoroszyty, segregatory i różne opakowania.

Poza tym przyjmuje księgi do oprawy. — Ceny konkurencyjne.

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Sp. z o. o.

ODDZIAŁ WE WROCLAWIU

ul. Koltątaja 21, tel. 35-41

Wszelkie materiały budowlane reglamentowane i wolnorynkowe



Nowość ta zaskoczyła, a jednocześnie mocno podnieciła Leontiewa. Zwłaszcza kiedy jeden z zaproszonych artylerzystów dodał z lekkim uśmiechem:

— Będziecie mogli za kilka minut zobaczyć, jak działa wasza armata w praktyce. Na poligonie znajdują się specjalne cele w postaci nawpół zrujnowanych domków. Przekonamy się o sprawności pańskiego wynalazku.

Te słowa zelektryzowały młodego uczonego. Przecież dowodził dotychczas sprawności swego działu tylko za pomocą korb i wykresów. Uwierzone, w służ-

ność jego wywodów, ale nawet on sam nie wiedział, jak to ma wyglądać w praktyce.

Na dole czekało kilka maszyn. Gdy wyjechano za bramę fabryczną, Leontiew poczuł, że ma zupełnie zimne ze zdenerwowania ręce. Nie mógł nawiązać nawet rozmowy z dobrodusznym generałem artylerii, w towarzystwie którego znalazł się w aucie. Nerwowo ścisnął skórzaną teczkę, gdzie spoczywało to, co za chwilę miało być realną rzeczywistością. Jego działo.

Na poligonie na przybyłych gości ocz-

kał już niewielki oddział żołnierzy artylerii. Stało też kilka aut. Do Leontiewa zbliżyła się grupka, złożona z kilku poważnie wyglądających, starszych mężczyzn. Jeden z nich raptownie podszedł do konstruktora i powiedział:

— Szczęśliwy jestem, że zaproszono mnie na pokaz wynalazku mego dawnego ucznia. Czy pan mnie nie poznaje, panie inżynierze?

Leontiew spojrział na mówiącego i od razu poznał w nim jednego ze swoich starych wykładowców z politechniki leningradzkiej, prof. Arzamascowa. Przez dwa lata studiował analizę matematyczną pod jego kierunkiem, później zaś ku wielkiemu ubolewaniu wszystkich słuchaczy, bardzo lubiących profesora, Arzamascowa przeniesiono do Moskwy. Od tego momentu Leontiew stracił go z oczu i tylko czytał od czasu do czasu w gazetach o nowych pracach i doświadczeniach naukowych starożnego uczonego. Był bardzo za dowolony a zarazem i mocno zmieszany z powodu tego spotkania. Mimowoli, zaczął się czuć jak na egzaminie. Zrozumiał to stary wykładowca, znający na wyrost młodzieńca. Uśmiechnął się rzekł:

— Jest już pan nie moim studentem, ale kolegą. Bardzo się cieszę z tego, że wia-

śnie mnie przypadło w udziale być obecnym przy wypróbowaniu waszego działu. Jestem dumny, że mój były uczeń, a dzisiejszy kolega, oddaje swoją wiedzę i swój talent na usługi naszej ojczyzny. Po wtwarzam, jestem dumny z tego, Borysie.

I stary profesor poklepał po ramieniu zupełnie już zmieszanego Leontiewa. — Wtem zbliżył się do nich przedstawiciel Ministerstwa, który powiedział:

— Działo już jest ustawione. Nie należy tracić czasu. Chodźmy i obejrmy wstępne przygotowania do próby. Pańskie wskazówki — z lekka ukłonił się w stronę wynalazcy — przypuszczam, są niezbędne.

Gdy przechodzili obok domków, przeznaczonych do zniszczenia, Leontiew z pewnym strachem spojrział na te budowle. Czy istotnie jego działu będzie mogło, jak zapewniał w swoim czasie, znieść z powierzchni ziemi te bądź co bądź bardzo fundamentalne i okazałe wyglądające całkiem nie małe domki. Ale skórzana teczka, ściśnięta podświadomym nerwowym kurczem ręki, uspokoiło go. Nic, ani wykresy, ani liczby, ani myśli, w rzeczywistości których powstał jego wynalazek — nie były i nie mogły być fałszywe.

(D. s. 3.)

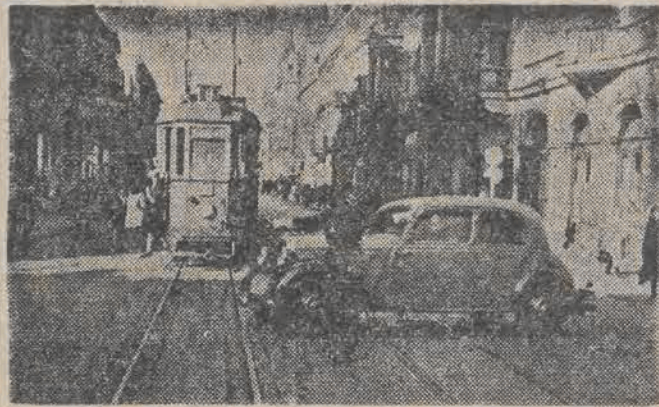
TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

*Spij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przysni tobie*



Towarzysze poległych w boju z Niemcami, Gwardzistów Ludowych i „Promienistych” niesą na swych barkach trumnę z prochami płk. L. Koczoskiego. (Na zdjęciu widoczny i Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, tow. Loga - Sowiński)

Proszę panią o rękę!



Z taką propozycją zwracają się codziennie do przystojnej łódzkiej milicjantki, Stelani Podsiadłowiec, Młoni szoferzy i motorowi tramwajów miejskich. Nie jest to, niestety, propozycja matrymonialna: chodzi o rękę wyciągniętą w kierunku jazdy i wskazującą... drogę wolną

Strusia polityka



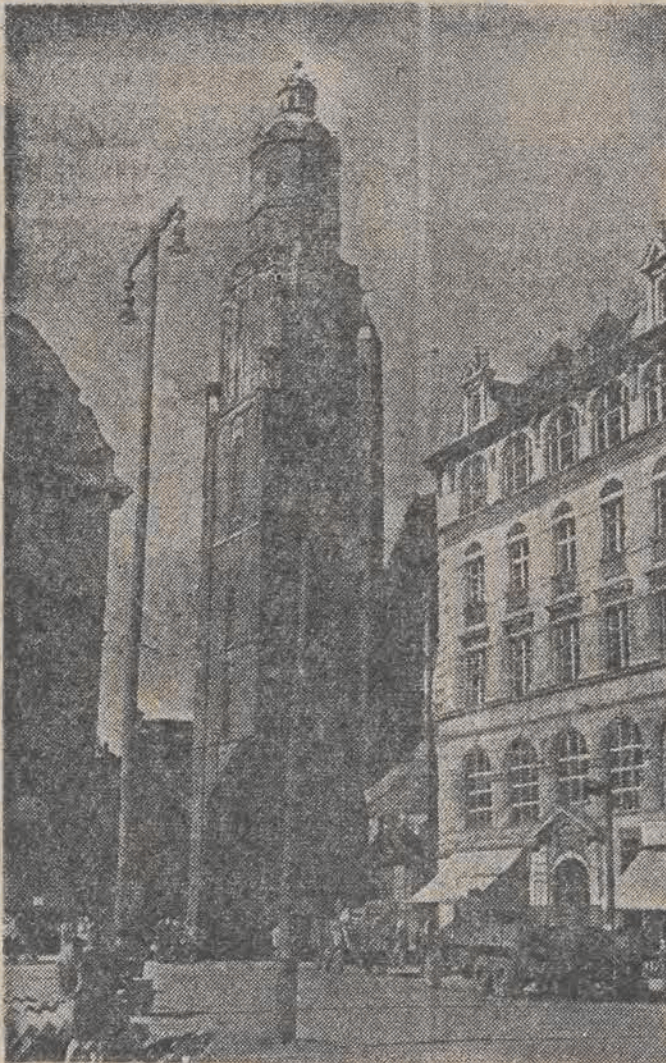
Premier rządu francuskiego, Ramadier „nie uważa”, że swoją działalność polityczną bierze drogę do Gauflie'owi

*Myśmy
przyszłością
narodu...*



...i dlatego Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 6 urządziły nam słoneczny... wygodny łobek, gdzie się opijemy, jak w dziecię, bardzo dobrze

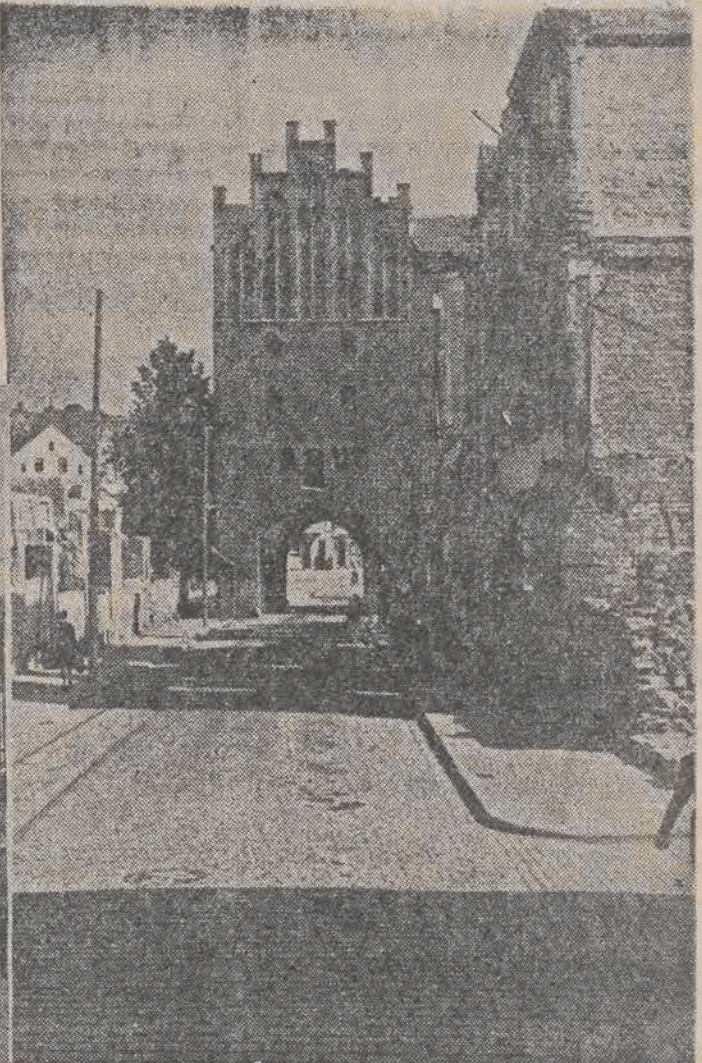
*Cudze chwalimy, swego nie znamy,
sami nie wiemy, co posiadamy...
na Ziemiach Odzyskanych*



WROCLAW. Stara, piękna katedra



LEGNICA. Fragment rynku



OLKUSZ. Zabytkowa katedra Trójcy Świętej

LITERATURA i ŻYCIE

Naród nasz nie ulegał i nie ulega nienawistnym nastrojom wobec innych narodów. Z życzliwym zainteresowaniem przyglądali się nasi ludzie dałkiej Ameryce; jednych pociągał Jack London, drugich — dobre filmy, innych — konstruktorzy samochodów. Z daleka Ameryka wyglądała o wiele piękniej niż z bliska — tłumaczy się przeciw Dre'sera, Hemingwaya, Steinbecka, a nie owych popolitych autorów, którzy wypełniają szpalty pism o milionowych nakładach, na ekranie ukazują się Charlie Chaplin, a nie właściciel niewolników z biczem, eksportuje się auta, a nie tępaków z Main-Street, których świat duchowy jest znacznie prymitywniejszy nie tylko od auta, lecz nawet od odkurzacza.

Zołnierze nasi życzliwie witali Amerykanów na Labie — naród nasz nie jest zapamiętały i w radości zwycięstwa gotów był zapomnieć gorzkość 42 roku, gdy Rosja spływała krwią, a Ameryka złotem. Pisarze nasi, którzy byli w Ameryce, nie rzucali nigdy oszczerstw, nie usiłowali budzić nienawiści, przeciwnie, podkreślali wszystkie zalety narodu amerykańskiego. „Jednopietrowa Ameryka” świadczy nie tylko o życzliwym humorze Ilfa i Pietrowa, lecz także o gorliwym pragnieniu, ich i wszystkich ludzi radzieckich, przyjaznego współżycia z narodem amerykańskim K. Simonow w sztuce „Kwestia rosyjska” wysunął na plan pierwszy nie takich pisarzy amerykańskich, lecz szlachetnego Smithsa. Pozwól sobie dodać, że po powrocie ze Stanów Zjednoczonych spróbowałem w szeregu szkiców oświetlić obok wad również cnoty Nowego Świata. Jeśli teraz wypadło nam pomówić o czarnych sprawkach białych ludzi, to tylko dlatego, że imperializm amerykański zagraża światu. Opisując Amerykę można było nie zatrzymywać się na obłudnym kramarzu, który zarzucał światu żółta prasa, reklamami i gumą do żucia; lecz nie można było milczeć, gdy ten obłudny kramarz grozi obrzuceniem świata bombami.

Starożytni utrzymywali, że muzy milczą, gdy mówi orzeł. Pisarze muszą mówić i mówić głośno, właśnie dlatego, aby nie przemówił orzeł. Głosy ich wrzucane są do wszystkich ludzi dobrej woli, gdziekolwiek żyją.

16 sierpnia wystąpił p. Harriman. W czasie wojny pan Harriman był postem Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Widział ból i dumę naszego narodu. Niewątpliwie spacerując po uliczkach Arbatu, spotykał oczyma kobiety rosyjskich, które straciły mężów, ojców, synów. Właśnie on dobrze, że wygraliśmy wojnę dlatego, że byliśmy najbardziej pokojowym narodem i nienawidziliśmy wojny. I oto pan Harriman w izbie handlowej miasta, które się na wojnie wzbogaciło, oświadcza, że Związek Radziecki to „niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego, że Stany Zjednoczone muszą walczyć z ekspansją sowiecką” i że Stany Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych.

Podlegające wojenni proponują użytkowanie zapasu bomb, ponieważ niektórym Amerykanom nie podoba się nasz ustrój społeczny. Nie dyskutuje się o gustach, zwłaszcza z gentlemanami, którzy zamiast dowodów porzekać orężem. Zapewne nie zachwycą nas ustrój społeczny Ameryki; sądźmy na przykład, że „ustawy o odosobnieniu ras” i niewolnictwo, które zachowało się w południowych stanach, obrażają godność ludzką. Nikt jednak u nas nie uważa, że dlatego należy skierować na Missisipi lub Georgię ogień ukośnionego broni.

Podczas wojny Amerykanie bardzo pięknie mówili o prawie wszystkich narodów do życia. Po zwycięstwie wprowadzili poprawkę: wszystkim narodom udziela się prawa do opieki amerykańskiej. Wielu ludzi w Chinach na Korei, w Indonezji, w Vietnamie wzięło zupełnie poważnie Kartę Atlantycką. Za natychmiast zapłacili krwią.

Gdy różne kraje europejskie, uwolnione spod jarzma faszystowskiego, zaczęły organizować swoje życie, okazało się, że komunisty stali się wielką partią narodową. W niektórych krajach wypowiedziały się za nimi wiekszość, jak np. w Bułgarii, w innych — znaczna część ludności, jak np. we Francji. Komunisty znaleźli się w czele, gdyż byli na czele, gdyż głosowali kartką wyborczą, lecz krwią. W wielu krajach utworzono rządy koalicyjne, do których weszli również komuniści. Wtedy geszefciarze amerykańscy zaczęli wprowadzać porządek. Postanowili „odkryć” Europę i użyć jej dobru cywilizacji amerykańskiej, w ten mniej więcej sposób, jak Jezuiti użyli dobru cywilizacji europejskiej tubylcom paragwajskim. Europa głoduje. Amerykanie pospieszyli z pomocą i głodnych Greków karmią hojnie kulami nabójkami i bombami. We Francji i we Włoszech Amerykanie oświadczyli: „Jeżeli nie usunie-

Ilia Erenburg

GŁOS PISARZA

cie z rządu komunistów nie otrzymacie ani chleba, ani węgla”. Przy tym politycy amerykańscy zapewniają, że Związek Radziecki wtrąca się do cudzych spraw. Stara historia — złodziej krzyczy: „Łapaj złodzieja!”

W Ameryce lubią psalmy i cytaty z Pisma Świętego. Kiedy handlują, powołują się na Boga, kiedy linczują Murzyna, mówią o miłości bliźniego. Nic dziwnego, że i teraz wzywając do straszliwej wojny, drapieżcy amerykańscy zapewniają o swoim humanitaryzmie. Okazuje się, że serca ich krwawią, gdy widzą zło i niesprawiedliwość. Oburza ich, na przykład, straconie Mikoty Petkowa, skazanego przez sąd bułgarski za spisek przeciw republiki. Dwadzieścia lat temu sędziowie amerykańscy skazali niewinnych Sacco i Vanzettiego; przedwz niesprawiedliwym wyrokowi protestowali wówczas wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Amerykanie odpowiadali: „To nasza sprawa”. Gdy byłam w zeszłym roku w mieście Jackson, stracono tam Murzyna. Sędzia powiedział obrońcy: „Wiemy, że Murzyn jest niewinny, ale nie możemy go uwolnić — rzuciłoby to cień na białych świadków”. Dlaczego Amerykanie nie mieli się zająć sprawą sądowictwa na własnym terytorium? Mnęj więcej co miesiąc sadzą w Ameryce na krzesło elektryczne człowieka, którego cała wina jest tylko to, że ma ciemną skórę. Co powiedziałoby na to panowie senatorzy i posłowie, gdyby Bułgaria skierowała do Waszyngtonu protest przeciwko jawnemu bezprawiu trybunałów amerykańskich?

Niedawno Amerykanie protestowali przeciw wyborom do parlamentu na Węgrzech; nie spodobało się im, że z list wyborczych skreślono czynnych faszystów. W południowych stanach Ameryki skreślono z list wyborczych miliony obywateli dlatego, że są Murzynami lub Mulatami. Co powiedzieliby panowie z departamentu stanu, gdyby Budapest zgłosił protest z powodu naruszenia praw wyborczych w Stanach Zjednoczonych? Reakcjonista amerykański się oburzeni na Jugosłowian, którzy ośmielili się woleć marszałka Tito od zdradcy Michajłowicza. Oburzają się również na to, że mieszkańcy Belgradu lubią Moskwę, a mieszkańcy Moskwy lubią Belgrad. Dlatego podlegające wojenni proponują obrzucić bombami Jugosławię i zarazem Związek Radziecki. Z Jugosławią łączą nas i pokrewieństwo kulturalne i przyjaźni żołnierska z ciężkich lat. Lecz co łączy Yankee'a z wypchaną kabałą — z pastuchami z Chile lub robotnikami z Wenezueli? A oto ministrom rozmaitych republik Ameryki Łacińskiej nie wolno nawet kichnąć bez specjalnego zezwolenia Waszyngtonu. Uważamy taki stan rzeczy za niesprawiedliwy, lecz nikt nie proponuje u nas dlatego obrzucić bombami N'karaguę a zarazem i Stany Zjednoczone.

Amerikanie twierdzą, że od tego zależy ich bezpieczeństwo, ale któż uwierzy, że wznieszone dalmatyńscy zagrażają Nowemu Jorkowi i że farmerzy w Pensylwanii będą mogli spokojnie spać, jeśli tylko Jugosławię zmieni się w Guatemalę? Amerykanie lubią humor dlatego więc się nie śmieją czytając w swoich gazetach, że Stanom Zjednoczonym zagraża Albania? Albania ma wszystkiego milion mieszkańców, a z Albanii do Ameryki jest 10.000 kilometrów. Amerykanie twierdzą, że wtrącamy się do spraw naszych sąsiadów. Ale w rzeczy samej Amerykanie oburzają się na to, że bliskość Związku Radzieckiego przeszkadza im wtrącać się do spraw Bułgarii lub Rumunii, tak jak wtrącają się do spraw Włoch czy Holandii.

O prawo do Triestu spierały się długo Jugosławię i Włochy; jak wiadomo, w mieście tym mieszkała Włosi i Słoweńcy. Imperialiści amerykańscy zdecydowali, że Triest jest złe położony i że można z niego zrobić dobrą bazę amerykańską. Amerykańskie gazety piszą o „odwiecznych interesach amerykańskich we wschodniej części Morza Śródziemnego”. Amerykańskie okręty wojenne zakochały się w greckich i tureckich portach. W swoim czasie Mussolini nazywał Morze Śródziemne „Mare nostrum” — „Nasze morze”; duce chorował na manię wielkości i jego rodacy postąpili dowcipnie, wieszając go głową na dół. Jednak choroba Mussoliniego — to drobna niedyspozycja w porównaniu z manią wielkości geszefciarzy amerykańskich, którzy uważają, że Bliski Wschód — to okolica Wall Street i że Morze Śródziemne to „our sea”. Gdzież oni zaleźli! W folklorze amerykańskim jest zabawne opowiadanie o zaatlantyckim Münchhausenie, który nazywał się Crockett. (Ten David Crockett istniał naprawdę i był nawet poster. przeszło sto

lat temu). Opowiadają o nim, że naraz strzelił do klucza dzikich gęsi i do sarny, równocześnie zabił okularnika, i wpadłszy przy tym do rzeki, wyszedł z niej z kieszeniami pełnymi ryb. Tak mniej więcej wojował Amerykaniec: od razu otrzymali bazy w Afryce, na Grenlandii i w Chinach, a w kieszeni znaleźli jeszcze Grecję i Turcję. I po tym wszystkim ośmielają się jeszcze twierdzić, że Związek Radziecki zagarnia cudze ziemie i wtrąca się do cudzych spraw. Narody wiedzą: jedni podbijają — drudzy porywają swoim przykładem, jedni przywłaszczają sobie — drudzy pomagają bezinteresownie. Jedni mają w rejestrze stare mięso i świeżutki rachunek — drudzy poświęcenie Stalin-gradu.

Naród amerykański, jak wszystkie inne narody, pragnie pokoju. Jeżeli nie może pokonać domorosłych amatorów wojny, to dlatego, że przeciętny Amerykanin jest zdeorientowany przez kłamliwe korespondencje, przez codzienne „sensacje”, przez oszczerstwa, które się przygotowuje na taśmie filmowej. Wmawia się w niego, że jest bezbronny wobec Rosjan, Jugosłowian i Albańczyków, a w istocie przeciętny Amerykanin jest bezbronny wobec własnych gangsterów dziennikarskich. Mówiąc to mam na myśli nie tyle ową bezkarność, z której korzystają w Stanach Zjednoczonych prowokatorzy polityczni, ile niezdołność przeciętnego Amerykanina do wykrywania podłego kłamstwa pod górnoletnymi frazesami.

Przeciętny Amerykanin otrzymał przeciętne wykształcenie — słowo „przeciętne” rozumieć tu w ogólnym znaczeniu — ani dobre, ani złe. Lepiej orientuje się w fizyce niż w polityce, zna cienką historię i grubą geografie swego kraju, ale Stany Świat — to dla niego „terra incognita”, ziemia nieznaną. Kiedy byłam w Ameryce, sędzia skazał pewnego obywatela na grzywnę za obrazę sąsiada; potwarca nazwał spotwarzzonego „socialistą” i sędzia w wyroku wykaszał, że słowo „socialista” jest zniewaga — bo socjalista, to człowiek, który daży do prz. właszczenia sobie cudzego mienia. Młoda ekonomistka z Texasu poinformowała mnie, że Berlin — to jedno z najstarszych miast na świecie, a na ścianach jego uniwersytetu są malowidła Rafaela. Amerykański dziennikarz zapytywał mnie z oburzeniem: „Dlaczego Rosjanie liczą jedno miasto za dwa?” Kiedy zainteresowałem się, o jakie miasto mu chodzi, wyjaśnił mi, że Budapest i Bukareszt to jedno, tylko rozmaicie się wymawia...

W Ameryce zdarzyło mi się zetknąć z wojskowymi, którzy powrócili z Europy. Wymyślali na Włochy, Francję, nawet na Anglię: „Starzyzna, rupieciarza, nie ma ani naszych kin, ani naszych wind, ani naszych aptek”, po czym dodawali: „Najkulturalniejszy kraj w Europie — to chyba Niemcy”. Co oczarowało ich w Sztutgarcie czy w Monachium? Zapalniczki, które się uchowały, ruiny barów-automatów. Gdy wymawiają słowo „kultura” — myślą o technice. Jeżeli zaś idzie o barbarzyństwo niemieckiego faszystwu, to jak mogą one odepchnąć ludzi, którzy na długo przed Hitlerem wynaleźli u siebie ghetto dla Murzynów i sąd „lyncha”.

Każdy imperializm niebezpieczny jest dla kultury, ale po dwakroć niebezpieczny jest imperializm ludzi, którzy swoje techniczne zdobycze uważają za szczyt ludzkich osiągnięć. W domu pewnego plantatora bawelnego widziałem wspaniałe rzeczy: przepiękny radiodiodbiornik, wspaniały odkurzacz, ale sam gospodarz był dzikusiem. Od ukończenia szkół nie przeczytał ani jednej książki, był wstrząśnięty, gdy uściśnalem dłoń Murzyna, nie wiedział o tym, że żył kiedyś na świecie Lew Tolstoj, nie orientował się, co to takiego jest socjalizm i w ogóle o niczym nie wiedział prócz dolarów i głupich anegdot. Ale protekcjonalnie mi powiedział, że „Ameryka „bawi świat”. Byłem też u wziętego adwokata w Noxville. Miał wspaniałe pokojowy cocalibar. Rozmowa zeszała na literaturę. Kiedy wymieniał Hemingwaya, Caldwell'a i Steinbecka, zdziwił się: „Nie znam tych nazwisk”. Banalne filmy, nakręcone przez Hollywood — oto duchowy pokarm takiego Amerykaina. Teraz, czytając dziennik, ryczy: „Należy wytepić czerwonych i zarządzać ład na świecie”.

Zawsze doceniałem znaczenie techniki; sam lubię komfort i ładne rzeczy, ale wiem na pewno, odkurzacz, to tylko drobny szczegół egzystencji. Kultury kraju nie można wymierzyć ilością samochodów, w tym celu należy potrawiać z złośliwym kłóty w samochodzie siedzi. Łatwiej jest zrobić model Buicka niż napisać „Wojnę i pokój”.

Wyszość nasza polega na tym, że upowszechniliśmy prawdziwą kulturę. Radziecki pisarz może być dumny ze swoich czytelników — głęboko przeżywają jego dzieła — zamysłają się nad nimi, dobra książka pozostawia zawsze trwały ślad w świadomości naszych ludzi. A w Ameryce?.. Powieść Elżbiety Mac Donald „Jajko i ja” miała tam wielki rozgłos. Pokazał się zaraz szampon i cocalar „Jajko i ja”, modnie zaczęły nosić kapelusze z żółtym aksamitnym jaskiem, elegancki krawaty w deseń z jajkami na zielonym tle. Dancinzi lansowały nowy taniec „Jajko i ja”. Otwarto 65 klubów „Jajko i ja”, wreszcie kucharz z „Waldorf-Astoria” wynalazł specjalny omlet i nazwał go od imienia pisarki. A kiedy jedno z amerykańskich czasopism rozpisało ankietę: „Co się wam podobało w powieści Elżbiety Mac Donald?”, okazało się, że wszyscy czytelnicy już zapomnieli treść książki i odpowiedzieli: „Zdaje się, że była zachwycająca”; nagrodę otrzymała najtrafniejsza odpowiedź: „Jest to śmieszna historia z miłością i kurami”. Takie powodzenie nie jest warte nawet skorupki z jajka.

My jesteśmy na przeciwnym biegunie — cenimy harmonijny, wszechstronny rozwój człowieka. Na razie mało jest u nas lodówek i odkurzaczy, — to prawda, — ale za to jest bardzo wiele prawdziwych ludzi.

Nie jesteśmy nacjonalistami. Jak to pięknie powiedział pisarz A. Fadiejew: „Tyko my, bolszewicy, weszliśmy w świat z hasłem internacjonalizmu, i dziś jeszcze wysuwamy je jako jedno z najszlachetniejszych naszych hasel — tylko my okazaliśmy się największymi patriotami, ceniącymi godność i niezależność narodów, rozumiejącymi znaczenie kultury każdego narodu”. Amerykańscy imperjaliści mają teraz sfór slugusów, pokornie głoszących za rezolucjami Marshalla, którzy nie wysłuchawszy ich nawet do końca, w duszy nienawidzą swych panów; wszystkie można kupić za pieniądze, prócz miłości. Dwa lata temu spędziłem parę dni w Albanii; nigdy nie zapomnę tej miłości do naszego narodu, jaką czułem po miastach i wsiach. Skąd ta miłość? Albańczycy wiedzą, że szanujemy ich sposób życia, ich dążenia, ich młodą kulturę.

Właśnie dlatego, że jesteśmy nowatorami, właśnie dlatego, że nasza radziecka kultura jest ściśle związana z rewolucją i spogląda w przyszłość; cenimy wielką przeszłość człowieczeństwa, swoją i obcą. Chce to powtórzyć słowa o świętych kamieniach Europy: kamienie te są nie tylko w Rzymie, Paryżu, Londynie i Pradze, one są także w Kijowie, Nowogrodzie i Moskwie. Bronimy przed wandalami, przemysłowcami nad łezką wojną światową, zarówno nowej, najdoskonalszej formy społeczności, jak i tysiąclatnych relikwii ludzkości. Ludzie, którym drogi jest Puszkina, umieją cenić Huga i Byrona.

Chętnie zgodzimy się z tym, że amerykańskie wyżymaczki górują nad naszymi, ale zdecydowanie nie życzymy sobie ubóstwa i ich wyżymaczek, bić czołem przed lodówką i padać na twarz przed najnowszym systemem wieczonego pióra. Uważamy, że ważniejsze od pióra jest to, co się nim napisze. Nie to jest złe, że niektórzy Anglicy i Francuzi składają hołd amerykańskiej kulturze, ale złe jest to, że składają hołd amerykańskiemu barbarzyństwu; to nie kult książki Irvinga, Longfellowa czy Hemingwaya, to kult czeskiej książki Marshalla.

Burżuazja nie po raz pierwszy zdradza swoje narody. Tu idzie nie tylko o utratę politycznej niezależności, ale o materialny i duchowy rabunek Europy. Niedawno rząd angielski zakupił we Francji ubrania za 750 mil. franków. Okazuje się, że spodnie sporządzone w Anglii wyszły się do Ameryki, gdyż angielskie spodnie są lepsze od amerykańskich. I tak Amerykanie będą chodzili w angielskich ubraniach, a Anglicy we francuskich. Co zaś do Francuzów, to ci, nie będąc anglosasami ani pierwszej, ani drugiej kategorii, mogą chodzić bez spodni. To się nazywa „organizacja europejskiej gospodarki”, a w samej rzeczy jest to chciwość lichwiarza płaszczem się maklera. Po latach Fuchu oporu pojawili się we Francji utalentowani pisarze, ale tamtejsze księgarnie zawałone są teraz amerykańską makulaturą. Miłośnicy ekranu powitali w radością narodziny w powojennych Włoszech oryginalnej sztuki filmowej, coż kiedy we wszystkich kinoteatrach włoskich wyświetla się wybrakowana produkcja Hollywoodu.

Nazywano kiedyś Turcję „chorym czwórnikiem Europy” — utrzymywali ją przy życiu jedynie zastrzyki z Londynu, Paryża i Wiednia. Dziś burżuazja jest tym „chorym czwórnikiem Europy” — jest już w agonii, podtrzymują ją tylko zimne okłady amerykańskiego szpitala, który za pieniądze już dawno awansował na wiruszkę. Burżuazja nie jest

(Dalszy ciąg na stronie 5.)

Książka tow. Wł. Gomułki - Wiesława

„W walce o demokrację ludową” — pod tym tytułem ukazały się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka” 2 obszernie tomy pism tow. Władysława Gomułki — Wiesława.

Książka zawiera wybór artykułów i przemówień. Tom pierwszy obejmuje lata okupacji i okres powojenny do końca 1945 r., tom drugi zaś prace z okresu 1946 i połowy 1947 r.

Wybór artykułów i referatów zawartych w książce daje historyczny i ideologiczny przekrój drogi rozwoju oraz powstania i realizacji koncepcji demokracji ludowej.

Obrazuje ona drogę, jaką przebyła Polska Demokratyczna od okresu walki podziemnej z najeźdźcą hitlerowskim, po przez problemy i trudności nurtujące odrodzony kraj aż do wykuśnięcia i skrzystalizowania założeń dzisiejszej rzeczywistości oraz nakreślenia perspektyw suwerennego, silnego gospodarczo i opartego na dobrobycie szerokich mas społeczeństwa polskiego rozwoju w przyszłości.

Książka tow. Władysława Gomułki - Wiesława posłuży, jako głębokie źródło zrozumienia zasadniczych założeń Polski odrodzonej i ideowego kształtowania politycznych i społecznych działań naszego kraju.

Czescy spółdzielcy w Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi wycieczka spółdzielców czeskich w składzie 20 osób z dr. Pawłem Kuncem na czele.

Delegacja czeską witali z ramienia „Społem” ob. Rapalski, kierownik delegatury okręgu łódzkiego „Społem”, zaś z ramienia PSS — zarząd „Powszechny” z prezesem Tadeuszem Janczykiem na czele.

Przed południem goście zwiedzili delegaturę oraz oddział spożywczy „Społem” przy ul. Nałtowej, dalej magazyny i zakłady wytwórcze PSS przy ul. Ogrodowej oraz Halę Towarową PSS na Zielonym Rynku i szwalnię przy ul. 6-go Sierpnia 47.

Po wspólnym obiedzie wycieczka spółdzielców czeskich zwiedziła Dom Towarowy PSS przy ul. Piotrkowskiej 100, reprezentacyjny sklep kolonialno-spożywczy „Powszechny” przy ul. Piotrkowskiej 29 oraz zakłady graficzne „Społem” przy ul. Andrzeja.

Goście odwiedzili także lokal Zyr. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy ul. Sienkiewicza 26.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja w lokalu PSS „Gospoda” (dawn. Cásanova) przy ul. Zachodniej 43.

Delegacja spółdzielców czeskich z pobytu swego w Łodzi wyniosła jak najlepsze wrażenie. Goście nie szczędzili słów uznania na widok naszych urządzeń spółdzielczych, a szczególnie podkreślali dobrze zorganizowaną sieć sklepów rozdzielczych Powszechniej Spółdzielni Spożywców.

Kto pierwszy?

22 października we współzawodnictwie międzybranżowym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce zajęły PZPB w Rudzie Pabianickiej, wykonując swoje zadanie dzienne w przedziale przedprodukcyjnej w 108,6 proc., w przedziale produkcyjnej w 120 proc., a w tkalni w 115,8 proc.

GŁOS PISARZA

(Dokończenie ze strony 4-ej)

zdolna już nie stworzyć. Barbarzyństwa faszystowskie były konsekwentnym uwienczeniem tych zniszczeń, których dokonała burżuazja na długo przed wojną, gdy likwidowała fabryki, opalała kawa okręty i barwiła pseni-
cę eozyna.

Dzisiaj stał się najwytrwalszymi, najbardziej bezinteresownymi obrońcami europejskiej kultury. Dla wykształconych mieszczuchów (dziś już nielicznych) kultura, to muzealne zbiory, dla nas — to żywe źródło natchnienia. Nie tylko cenimy ją, my ją kontynuujemy. Nie znaczy to wcale, że w każdej dziedzinie nauki czy sztuki wyprzedziliśmy wszystkich, ale to znaczy, że wyprzedziliśmy wszystkich w rzeczy najważniejszej — w budowaniu nowego społeczeństwa, kształtowaniu nowego człowieka. Oto dlaczego wszystkie cenne książki, obrazy i filmy Zachodu tworzyli w ostatnich latach ludzie przeciwstawiający się burżuazji. O to, dlaczego dzieje z nami wszystko co żywe, wielkie i prawdziwie nowe za granicami naszego kraju, kwiat europejskich narodów — najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści. A kto jest przeciw nam? Barbarzyńca, który skusiwszy się na zyski, proponuje walać bombą w Stary Świat. Niech wszyscy ludzie w Europie wiedzą, kto zagraża ich ogrodowi, ich starożytnościom, ich dzieciom, ich kulturze. Niech wszyscy

Opowieść o Diabłej Górze

Codzień ktoś ubywał z naszych szeregów. Jednych zabierano gestapo, drudzy, czując „śmierć pod nogami”, wybierali się sami do GG przez zieloną granicę, pod Głownem, pod Turzycem, aby zginąć w łumie wysiedleńców z zachodniej Polski.

Już wtedy, w owym ciężkim, jak zmora nocna roku 1943 — dochodziły nas słuchy o legendarnym „wojsku”, kryjącym się w opuszczonych lasach, o „Krukach”, „Karolach”, „Józkach”, „Czełkach” i tysiącu innych, którzy chwycili broń do ręki i wśród morza nievoli znaleźli sobie skromną, leśną wyspę wolności, gdzie można było, co prawda, zginąć od kuli niemieckiego zandarma, ale gdzie na razie można było oddychać pełną piersią wolnym, polskim powietrzem.

Niemcom dojadły już występy partyzantów, niszczących tory kolejowe, wyrzynających posterunki odbierających zarekwirowane po wszech „zboże”. Postanowili skończyć z „bandą”.

Na pewien czas dali pozornie spokój partyzantom. Ściągnęli nawet posterunki z „niebezpiecznych” okolic. Udawali, że się boją wcho-

dzić do lasu.

Po cichu jednak przygotowywali się do „ostatecznej rozprawy”. Podczas nocy z 23 na 24 października do Żarnowca, pod Diablą Górą, wjechały nagle niemieckie samochody pancerne i „rollmopsy”. Uliczka zarośła się od „Sonderabteilungen”.

O piątej nad ranem do Żarnowca, z czterech stron równocześnie, zamierzał wkroczyć oddział majora „Kruka” — Stelaka. Chłopcy w mig zorientowali się, co grozi i ruszyli w drogę powrotną. Nie było wątpliwości — szły do lasu.

Odwrot odbywał się już wśród huku wystrzałów. Las był na szczęście blisko.

Przyczajeni po norach leżących widzieli nad sobą błękitną, październikową nieba i niemiecki samolot, kołujący w górę, tropiący ich jak jastrząb tropi leśną zwierzynę.

Diabla Góra nie była miejscem dogodnym do długotrwałej obrony. Można było najwyżej zginąć śmiercią chwalebna. Dlatego też postanowiono wycofać się w jedynym, możliwym kierunku — na rezkowskie lasy.

— Była to bitwa co się zowie — opowiada

porucznik Trębski Józef, występujący wtedy jako dowódca obsługi RKM pod pseudonimem „Stefan”. — Ja zostałem przydzielony z RKM-em do plutonu „Jaszy”, który miał osłaniać odwrot. Gdy pierwszy wypad „Kruka” i „Karola” nie udał się, Niemcy pod osłoną swej broni maszynowej zaczęli się zbliżać do nas tyralierą. Napłynęła w garść, zajęłam przy gotowane miejsce przy RKM-ie i czekałam.

Pluton „Józka” i „Kruka” poszły w rozsypek i od czasu do czasu słychać było pojedyncze strzały po całej górze. Nasz pluton „Jaszy” z 18-tu towarzyszymi trwał na miejscu. Mielśmy w dyspozycji RKM, bodajże dwa automaty, ponad 20 Manlicherów, a prócz tego każdy z nas miał po 5 granatów, całą masę amunicji i materiału wybuchowego. Czekaliśmy spokojnie na atak.

Po upływie jakiegoś pół godziny Niemcy natarli. My na górze, mieliśmy dogodnie stanowisko ogniowe i obserwacyjne, choć te same walory sprzyjały robotce niemieckich granatników. Podpuściliśmy tyralierę na jakieś 50 metrów. Wtedy zacząłem robotę z moim RKM, a towarzysze zaspali tyralierę granatami. Niemcy zwiłali pozostawiając na przedpolu około 20-tu rannych i zabitych.

Zmieniłmy szybko nasze poprzednie stanowisko i czekaliśmy na powtórny atak, który choć już w mniejszym nasileniu i ostrożniej nastąpił po 3-ech godzinach. Ten atak Niemców też się zalał. SS-owcy zdezorientowani byli już zupełnie, strzelali chaotycznie jeden do drugiego i widać było, że wypuścili z rak inicjatywę.

Nie mało przyczynił się do napędzenia im strachu nasz materiał wybuchowy, który w małych dawkach wykorzystaliśmy do robienia hałasu, wysadzając drzewa i skały.

Walka choć już później z małym nasileniem, trwała do wieczora.

Niemcy nie uciekali, ale do lasu bali się wejść i ostrzeliwali nas z daleka ze swoich granatników.

Z nadejściem zmroku załadowali na samochody swoich rannych i zabitych, których według oceny miejscowej ludności było ponad trzydziestu i jak niepyszni uciekli do miasta, gdzie czuli się o wiele bezpieczniej niż w naszym sąsiedztwie.

Dziś na Diabłej Górze szumi wiatr w opadającym liściu, potrząsa gałęziami poszarpanych granatami sosen i snuje w ciszy nocnej opowieść o tych walecznych oddziałach, które poszły w nierówny bój z potężnym wrogiem.

A po chałupach w pobliskim Brzeziu, w Skórkowicach czy w Klawem opowiadają matki dzieciom o tych garstkach walecznych, co poszli bić się, na śmierć i życie, z „niemieckim smokiem”.

My w Jugosławii i Jugosławianina u nas

Wciąż notujemy nowe objawy współpracy gospodarczej i kulturalnej Polski i zaprzyjaźnionych z nią narodów słowiańskich.

Jak się dowiadujemy, współpraca ta znów wchodzi na tory realizacji w odniesieniu do Jugosławii.

W ramach tej jugosłowiańska młodzież z przyfabrycznych szkół zawodowych przyjeżdża do nas i przez pewien okres czasu pracować będzie w przemyśle polskim. Na tych samych warunkach młodzież polska wyjedzie do Jugosławii.

W pierwszej fazie zarówno z jednej, jak i z drugiej strony przewidziany jest wyjazd pół tysiąca młodzieży.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny bierze udział w wysęgu pracy

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 w Łodzi wykonały w II dekadzie października plan produkcyjny w 102,5 proc. w przedziale, w 100,2 proc. w tkalni i 128 proc. w wykończalni.

Najlepsze wyniki produkcyjne wśród tkaczy pracujących na 4 krosnach osiągnęli: Zofia Pokorska (147,5 proc.) oraz Tadeusz Pawlikowski (146 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na dwóch krosnach czołowe miejsca zajęły: Skwirus Weronika (164,9 proc.), Helena Klonowicz (161 procent) oraz Franciszka Król (157 procent).

Wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach pluszowych pierwsze miejsca zajęły: Zenoida Krzemieńska (159,3 prc.), Franciszka Wentel (155,4 procent) oraz Irena Chojnacka (154,7 procent).

KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W ŁODZI W SPRAWIE ZEZWOLEN NA PROWADZENIE HANLU

Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przypomina, że termin składania podań do Zrzeszeń Kupieckich w sprawie zezwoleń na wykonywanie czynności handlowych i usługowych upływa definitywnie 15 listopada bieżącego roku.

W związku z małym, dotychczasowym wpływem podań i celem uniknięcia natłoku na krótko przed ostatecznym terminem — Izba Przemysłowo - Handlowa apeluje do zainteresowanych o jak najszybsze załatwienie formalności, związanych z akcją koncesjonowania.

Równocześnie Izba komunikuje, że zgodnie z oświadczeniem dyrektora Izby Skarbowej — wydawanie dokumentów przez urzędy skarbowe będzie odbywać się do dnia 15.11.47 r.

WYBIORCZY WYCIĘZKA

23 października w PZPB Nr 2, d. Poznański, wśród przadek pracujących przy 4 stronach najlepszy rezultat osiągnęła Stelmaszczuk Maria (146,1 proc.).

Wśród tkaczy pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (122,7 proc.) a wśród „czwórek” Helena Plachta (151,1 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na „ósemkach” najlepszy wynik dnia uzyskała Helena Strzelczyk (168,2 proc.). We współzawodnictwie „czwórek” na czoło wysunęła się Maria Skrzypek (160,9 proc.).

PZPB Nr 6 wśród przadek pracujących przy 750 wrzec. najlepsze rezultaty osiągnęli: Bożek Bolesława (141,3 proc.), Wojciechowska (137,1 proc.), Kazimiera Pasik (136,4 proc.) oraz Irena Dubel (131,8 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach na czoło wysunęła się Zofia Pietraszek (169 proc.). Współzawodniczącą z nią Józefa Rajską osiągnęła 164,9 proc.

We współzawodnictwie „czwórek” wyprzedziła Miśkiewiczowa (159,4 proc.) Głogowska (158,7 proc.) a Bronisława Olejnik (154,4 proc.) Marię Rajską (152 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Bogdańskiego (134,6 proc.) wyprzedził zespół Grzelaka (132,3 proc.), zespół Mańkuta (138,8 proc.) partie Pacholaka (125,6 proc.), a zespół Włochyńskiego (135,5 proc.) wyprzedził grupę Kowalskiego (135,3 proc.).

PZPB Nr 7 w tkalni we współzawodnictwie „czwórek” pierwsze miejsce zajęła Maria Kukula (159,8 proc.) a w przedziale pracująca na trzech stronach ob. Plachta (191,7 proc.).

PZPB Nr 8 wśród tkaczek pracu-

jących na 6 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Bolesława Stelenwerk (178,8 proc.), Jadwiga Kaczmarek (174 proc.) i Alicja Lublin (168 proc.). Warto podkreślić, że ob. Koczmarek jest młodocianą robotnicą, stosunkowo od niedawna pracującą w przemyśle włókienniczym.

W PZPB Nr 9 tkaczka Feliksa Pakulska (cztery krosna) wykonała swe zadanie dzienne w 155,2 proc., a przewijaczka Stanisława Kisiel w 178,8 proc.

W PZPB Nr 14 przadek Ptasinska Stefania pracując na 536 wrz. wykonała normę w 162,1 proc.

W PZPB Nr 16 wśród przadek pracujących przy 4 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Zofia Stolecka (154,5 proc.), Władysława Bońkowska (149,8 proc.) oraz Maria Laśniak (138,5 proc.).

W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek” najlepsze rezultaty osiągnęła Kunegunda Cieślak (152,9 proc.).

Wśród przadek pracujących przy trzech stronach czołowe miejsce zajęła Bronisława Spionek (137,3 proc.).

W czasie ostatniej wypłaty otrzymała ob. Cieślak 5,200 zł. a ob. Spionek 4,765 zł za okres dwutygodniowy.

W PZPB w Zgierz wóśród przadek wysunęła się na czoło Helena Walezińska (666 wrzecion — 156 proc. normy).

W PZPB w Zdunskiej Woli tkaczka Weronika Bartosik osiągnęła 176 proc. normy.

W PZPB w Andrychowiu wśród przadek pracujących przy 786 wrz. pierwsze miejsce zdobyły: Elżbieta Zaremba (137,8 proc.), Lucja Wróbel (137,4 proc.) i Tomiak Mieczysława (134,5 proc.).

storil. Pan Harriman był w Moskwie, kiedy jej ulicami przechodziły nie kończące się kolumny niemieckich „krzyżowców”. Może opowie swoim zbyt zapalczywym złomkom o tym upalnym lipcowym dniu.

Rok temu widziałem we Francji ruiny mostu, łączącego dwa miasteczka nad Loarą. Gdy zapytałem, dlaczego nie budują nowego, jakiś sceptyk odpowiedział mi: „A po co? Przecież niedługo znów będzie wojna”. „Niedawno przejechałem pięć tysięcy kilometrów naszego kraju, zmaltretowanego przez wojnę. Wszędzie ludzie budują, w wielkim trydzie stawiają mosty i szkoły, chaty i miasta. Może jakiś sceptyk zarzuci nam nadmiar optymizmu? Jest optymizm strusia, który chowa głowę w piasek, żeby nie widzieć. Taki był optymizm monachijski — na pięć minut przed pierwszym wystrzałem. Widzimy groźby, widzimy oszałamiające i zdziwiający ku, czyków, którzy, aby tylko zwiększyć swoje dywidendy, gotowi są przelać morze ludzkiej krwi, widzimy także ludzi dobrej woli. Widzimy godną, umęczoną, zastraszoną Europę, która spogląda na nas jak na obrońców pokoju. I w samej Ameryce widzimy uczciwych ludzi: oni nienawidzą pozasądnych prowokatorów. Jesteśmy optymistami właśnie dlatego, że mamy dobre oczy. Wiemy, że sprawa pokoju jest w mocnych rękach. Wierzymy w tryumf rozumu i kultury, w zwycięstwo człowieka. ILLA ERENBURG „Prawda”, 9.X. 1947 r.

Głos Kobiet

Zjednoczone siły wszystkich kobiet-demokratek dążą do utrwalenia pokoju i sprawiedliwości na świecie

Kobiety walczą o pokój

Na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet odbytej ostatnio w Sztokholmie składały sprawozdania te same działalności poszczególnych sekcji narodowe. Przedstawicielki wszystkich narodów świata przedstawiły rozwój i znaczenie organizacji kobiecych w reprezentowanych przez siebie krajach i omówiły istniejący w nich układ stosunków politycznych w powiązaniu z sytuacją międzynarodową.

Na specjalne wyróżnienie zasługują sprawozdania złożone przez organizacje kobiece krajów nowej demokracji jak: Jugosławia, Bułgaria, Węgry i Polska, gdyż wskazywały one na pokaźne osiągnięcia odbudowy w tych państwach. Kraje te rozwijają się w łącznym oparciu o własne siły, mimo olbrzymich zniszczeń, jakich dokonała tam wojna. Niemal całkowicie pozbawione są pomocy ze strony Ameryki, która nie tylko nie poniosła zniszczeń, ale wyszła z wojny wyposażona w olbrzymi potencjał przemysłowy. Pomoc amerykańska w tej formie, w jakiej zaproponowano ją Demokratcom Ludowym była dla tych narodów nie do przyjęcia gdyż uwarunkowana została oddaniem się pod całkowitą obcą kurtkę.

Delegatki Polski — kraju który najbardziej ucierpiał od zniszczeń wojennych, z dumą podkreślały, że naród ich krajczy po drodze prawdziwej wolności i że przedstawiciele naszego rządu walczą o demokrację i pokój na forum międzynarodowym.

Na specjalną uwagę zasługiwały wypowiedzi delegatek anglosaskich. Podkreślały one, że masy narodu amerykańskiego nie solidaryzują się z polityką imperialistyczną swego rządu, że ludność USA potępia politykę rządzących krajem kapitalistów, nie chce wojny i przeciwstawia się antydemokratycznym posunięciom klki rządzącej.

Przemawiając do zgromadzonych na wielkim manifestacyjnym wiecu, który z okazji Międzynarodowej Konferencji Kobiet odbył się na Uniwersytecie w Sztokholmie, jedna z delegatek amerykańskich powiedziała „Stany Zjednoczone wyszły z wojny z większą ilością pieniędzy, i wszelkich zasobów, mają więcej możliwości technicznych i są potężniejsze, niż przed wojną. Z tym olbrzymim potencjałem USA ma możność wykarmienia i zaopatrzenia w niezbędne artykuły około połowy ludności świata. Tymczasem jednak kierowane przez wielki kapitał, który reprezentuje załadwie 10 proc. ludności Ameryki, stały się bastionem obrońców kapitalizmu.

Doktryna Trumana jest dziełem podżegaczy wojennych. My, ludność nie chcieliśmy jej. Po jej ogłoszeniu biura Prezydenta były pełne protestujących delegacji. Truman powiedział, że powinniśmy zaopatrzyć Grecję we „wszystkie środki cywilne i wojskowe”. Nie chcieliśmy by wysłano pieniądze i żołnierzy dla poparcia niedemokratycznego rządu i walki z tymi ludźmi, którzy w czasie wojny walczyli z naszym wspólnym wrogiem. Nasze pisma i nasze środki propagandy chcą nam wmówić, że chcemy wojny. Muszę powiedzieć i powtarzam to wielokrotnie, że naród amerykański nie chce nowej wojny. Kilka dni temu pisma doniosły o 11 milionach na cele wojenne. Będziemy protestowali przeciw użyciu jakichkolwiek pieniędzy na cele wojenne”.

Stawa to są wyrazem nastrojów nurtujących społeczeństwo amerykańskie. Dla kobiet Ameryki, jak i dla kobiet całego świata najważniejszym w tej chwili zadaniem jest walka o pokój i sprawiedliwość społeczną na świecie.

Kobiety przodownicami produkcji w przemyśle hutniczym i metalowym

W wielu zakładach pracy przemysłu metalowego i hutniczego kobiety w nich zatrudnione przystępują do współzawodnictwa pracy, rywalizując między sobą o osiągnięcia największej wydajności w produkcji. W Wytwórni Wagonów i Mostów jest zatrudnionych około 100 kobiet polemiczek i spawaczek. Nie ustępują one w pracy zatrudnionym w tym samym dziale produkcji swym kolegom-mężczyznom i wyrabiają od 150 do 170 procent normy.

Do współzawodnictwa przystąpiły także kobiety pracownice buty „Silesia” w Rybniku. Na pierwsze miejsce wysunęły się spawaczki: Maria Brzybak i Jadwiga Kurpanik, wyrabiające po 130 procent normy. Zatrudnione w hucie „Pokój” kobiety, a pracuje ich tu pokaźna liczba, uchwały na specjalnie zwołanym wiecu rezolucję, w której wzywają wszystkie kobiety, zatrudnione w przemyśle metalowym, do współzawodnictwa pracy. W hucie „Zygmunt” 700 pracujących w różnych działach produkcji kobiet uchwalilo przystąpienie gremialnie do współzawodnictwa pracy. Kobiety ro-

Jak się UBRACĆ

Na załączonych poniżej rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele: modnej, popołudniowej, skromnej a efektywnej sukienki, płaszczka jesiennego i sukieneczki



dla młodej panienki, odpowiedniej na wieczorki taneczne.
 PŁASZCZ odznacza się sportowym krojem. Uszyty jest z dość grubego, wełnianego materiału, o desenie diagonal (poprzecznie biegnących pasków). Szeroki w ramionach spływa linią zwięzającą się do dołu. Posiada reglano-wo skrojone rękawy i fantazyjnie pomysłane kieszenie. Do tego typu płaszcza noszone są kapelusze sportowe, filcowe lub pilśniowe, przybrane zawiadaczką wyglądającym przypięciem z bażanekich piór.

SUKNIA WIZYTOWA jest kompletem dwu częściowym, składającym się z prostej w linii, jedynie faldą wykonanej spódniczki i żakietu, którego przód stanowi jasna kamizelka. Fason ten jest skromny a pomysłowy i nadaje się do wykorzystania jako model przeróbki. Suknia ta może być uszyta zarówno z ciemnego materiału wełnianego jak i z jedwabiu. Jeśli dysponujemy kuponem ciemnego aksamitu, wówczas w połączeniu z białą kamizelką sukienka z niego uszyta stanowić będzie wytworną całość. Sporządzając tę sukienkę z ciemnej wełny, kamizelkę uszyć należy z wełny w kolorze jasnym a harmonizującym w barwie z kolorem użytego na uszycie sukni materiału. Jeśli sukienkę sporządzimy z czarnego jedwabiu, wykończyć ją należy białą, pikową kamizelką.

Dla młodej panienki odpowiednim na wieczorki taneczne strojem będzie model sukienki, który demonstrujemy na pierwszym rysunku. Suknię tę uszyć należy z gładkiego ciemnego jedwabiu (czarnego bądź granatowego). Sukienka składa się z kloszowej, do połowy tyłek sięgającej spódniczki, naszywanej plisowanymi falbankami, i z dość opiętej bluzeczki, której ozdobę stanowi plisowana falbanka, zaznaczająca linię pseudo-kołistej karczki. Rękawy krótkie, bufiaste. Sukienka przybrana być może niewielkim, białym kołnierzykiem, lub na uroczystsze okazje, ozdobiona przypinką z kwiatów. W pasie suknia ta przepasana jest niezbyt szerokim paskiem. Od ozdoby umieszczonej na nim klamry zależeć będzie strojność sukienki.



S. O. L. K. na straży swych zadań Krajowa Konferencja w Warszawie

W dniach 15 i 16 października odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Z ramienia oddziału łódzkiego w obradach wzięły udział ob. ob. Baderowa i Torbeczkówna.

Podczas konferencji omawiano sprawozdanie z obrad sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet Demokratów w Sztokholmie, która odbyła się w drugiej połowie września br.

W toku obrad poruszono też zagadnienie szkolenia zawodowego kobiet, rozszerzenia pracy oświatowej i spółdzielczej, jak również sprawy związane z organizacją opieki nad matką i dzieckiem.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji. Uchwalono rozszerzyć pracę organizacyjną Ligi i powiększyć stan liczebny SOLK, wciągając w szeregi Ligi szerzej niż dotąd masy kobiet.

W dniu 21 października zostało zwołane zgromadzenie sprawozdawcze w „Romie”, na które przybyło około 3 tysięcy kobiet. Ob. wiceminister Pragierowa — uczestniczka obrad sztokholmskich — zreferowała przebieg i wyniki sesji Komitetu Wykonawczego. Następnie zabrała głos posłanka Orłowska, która mówiła o ciągłym wzroście sił pokoju w świecie, czego dowodem jest choćby stały rozwój Federa-

cji Kobiet Demokratów — albowiem kobiety całego świata pracują nad tym, aby już nigdy nie powróciło straszliwe widmo wojny! Ob. Orłowska podkreśliła, iż delegatki wielu krajów, w których nie ma dotąd ustroju demokratycznego, muszą prowadzić zaciekłą walkę o swe prawa z własnymi rządami. „My, delegatki polskie — powiada mówczym — z dumą mogłyśmy stwierdzić, że tych bolączek mamy mniej, niż kobiety innych krajów, gdyż nasz rząd demokratyczny dba o wszelkich starań, aby pomóc kobiecie, szczególnie kobiecie pracującej”.

Zebrań uchwalilo rezolucję, stwierdzającą gotowość kobiet polskich do walki o pokój. Postanowiono wysłać depeszę do Światowej Federacji, wyrażającą zadowolenie z tego, że tegoroczna sesja Federacji ma się odbyć w oparciu o zjednoczony front ludowy.

KONGRES ZWIĄZKU WŁOSKICH KOBIEC-DEMOKRATEK

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w Mediolanie Kongres Związku Włoskich Kobiet Demokratów. W naradach Kongresu bierze udział ponad 1000 delegatek ze wszystkich części kraju, jak również delegacje zagraniczne, reprezentujące kobiety - demokratki Polski, Francji, Stanów Zjednoczonych, Afryki Południowej, Viet-Namu itd. Z ramienia Hiszpanii walczącej przybyła na Kongres Dolores Ibaruri.

Porządek dzienny prac Kongresu przewiduje omówienie spraw, związanych z utrwaleniem pokoju — skutecznym przeciwdziałaniem akcji podżegaczy wojennych oraz spraw, pozostających w ścisłym związku z odbudową Włoch na zasadach prawdziwej demokracji w oparciu o zjednoczony front ludowy.

KOMUNIKATY

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet i Wydział Kobiecej OKZZ zawiadamia wszystkie swe członkinie, że w dniu dzisiejszym w sali L-my Gayer, ul. Piotrkowska 295, odbędzie się o godzinie 15-tej wielkie zgromadzenie sprawozdawcze z Konferencji Wydziału Wykonawczego Światowej Demokratycznej Organizacji Kobiet, odbytej w Sztokholmie. Sprawozdanie składać będzie uczestniczka konferencji z ramienia SOLK, ob. posłanka Orłowska. Ze względu na wagę poruszanych zagadnień masowy udział członkiń łódzkiej organizacji SOLK i Związków Zawodowych na zgromadzeniu konieczny.

Dnia o godzinie 12-tej w sali L-my Gayer odbędzie się zebranie dzielnicowe następujących dzielnic Lig Kobiet: Śródmiejskiej-Lewej i Śródmiejskiej-Prawej oraz Bałut. Omawiane będą sprawy związane z wyborem nowych władz organizacji.

Specjalizacja kobiet w przemyśle włókienniczym Akcja szkoleniowa na wielką skalę

Czynnik kierownicze Ministerstwa Przemysłu i Handlu czynią coraz to nowe, wysiłki w kierunku zatrudnienia maksymalnej ilości kobiet w poszczególnych działach produkcyjnych tego resortu.

Z inicjatywy Departamentu Przemysłu Miejskiego M.P.I.H. przeprowadzono ostatnio przy szeregu państwowych fabryk konfekcyjnych specjalne, sześciotygodniowe kursy dla blisko 100 instruktorek przemysłu konfekcyjnego, umożliwiają im dokładne zapoznanie się z asortymentami produkcji i techniką pracy. Absolwentki kursów kierować będą odpowiednią akcją szkoleniową, przygotowując fachowy personel dla spółdzielni pracy konfekcyjnej, które to spółdzielnie przyjmować będą prace nakładcze z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Konfekcyjnego. Placówki te w najbliższym czasie mają poważne szanse rozwoju i wchłoną wielkie ilości nowych pracowników.

Szkolenie dziewcząt wiejskich

Rozpoczęły się w dwunastu miejscowościach na terenie kraju specjalne kursy dla przodownic gromadzkich zespołów przysposobienia rolniczo - wojskowego. Kursy te trwać będą do dnia 4 grudnia i są zapoczątkowaniem specjalnej akcji szkolenia kadr instruktorskich dla młodzieży żeńskiej PRW. Program odbywających się kursów obejmuje następujące dzia-

luziny: przysposobienie rolnicze łącznie z działem żywienia rodziny i zaopatrywania w o-dzież, wychowanie fizyczne i przysposobienie fizyczne kobiet, naukę o Polsce współczesnej, zajęcia świetlicowe i higienę.

Zadaniem kursów jest przygotowanie około 4 tysięcy dziewcząt dla prowadzenia samodzielnej pracy świetlicowej.

Pracownia Kuśnierska Radłowski Zygmunt Wrocław, Pułaskiego 41

Wykonuje z własnego i powierzono-go materiału wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące.

Współzawodnictwo orężem walki o plan

Kobiety w walce o pokój

PZPW Nr 1 przystępują z energią do pracy

PZPW Nr 1 nie wykonały planu w poprzednich miesiącach. Różne były jego przyczyny. W pierwszym rzędzie brak czujności, silnej woli i zrozumienia dla walki z trudnościami. Z zadowoleniem stwierdzamy, że przebieg narady o której piszemy niżej, wykazuje, że PZPW Nr 1 przystępują do energicznej walki o realizację swego planu produkcyjnego. Orężem w tej walce stanie się — tak jak w wielu innych zakładach — jednolity front i współzawodnictwo. W tym celu została zwołana narada. Obecni byli dyrektorzy, kierownicy, majstrowie, aktywi PPS i PPR, przedstawiciele ZWM i OM TUR, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet i kilku najlepszych tkaczy i przedziałników. Referował dyrektor admin-handlowy tow. Witter, członek PPS.

Tow. Witter podkreślił, że nowy protokół do umowy zbiorowej jest gwarancją, że zarobki najlepszych, najodważniejszych robotników przodowników będą wyższe. Współzawodnictwo przynosi wiele korzyści państwu ludowemu, ale przede wszystkim podnosi dobrobyt każdego przodującego robotnika.

Po przemówieniu tow. Wittera rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wszyscy w zasadzie się zgodzili, że należy w szybkim tempie przystąpić do współzawodnictwa wewnątrz zakładów.

Dyrektor naczelny ob. Szydłowska podkreśliła, że *każdy musi iść w parze z jakością towaru*. W imieniu dyrekcji przyrzeka, że w ogólnym wysiłku pracy wezmą udział wszyscy pracownicy — każdy w swoim zakresie postara się wywiązać ze swoich zadań w stu procentach i ułatwić wszelkimi sposobami pracę robotników przy warsztacie.

W wyniku dyskusji uchwalono:

1. Wszystkie oddziały przystępują do współzawodnictwa:

- a) w przedziałach między zespołami jedna zmiana z drugą; b) w tkalni między poszczególnymi tkaczami oraz jedna zmiana z drugą; c) majstrowie między sobą; d) snownice między sobą; e) farbarnia — jedna zmiana z drugą; f) cerowalnia — między stolami

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź — Południe, ul. Kopernika 1/3
poszukuje wykwalifikowanych
KSIĘGOWYCH
Oferty wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym Zakładów. 10227

2. W celu organizacji współzawodnictwa i usuwania przeszkód produkcyjnych został wybrany komitet, w skład którego weszli przedstawiciele dyrekcji, Rad Zakładowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, majstrowie i najlepsi robotnicy z oddziałów.

3. W przeciągu najbliższych kilku dni zwołane zostanie zebranie wszystkich majstrów dla szczegółowego i dokładnego omówienia współzawodnictwa.

4. W niedzielę odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS. Na poszczególnych oddziałach odbędą się zebrania wszystkich pracujących, na których będzie omawiany i wyjaśniony protokół do umowy zbiorowej.
B. Beatus.

Trzeba zwiększyć dochodowość domów Zarządu Miejskiego

Dodatkowy budżet miasta w kwocie 306 milionów zł

Pieniarne posiedzenie M. R. N.

Onegdajsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęło się złożeniem ślubowania przez nowopowołanych radnych: ob. ob. Dowbora, Sroka, Wróblewski, Ciesła, Benedycka, Najdera, Górnicka i Pawłowski z PPS i Kołacza z PPR.

Przedstawicielka frakcji radnych S. D. scharakteryzowała sylwetkę zmarłego w ubiegłym tygodniu prof. red. Wasowskiego, zgłaszając wniosek, by jego imieniem nazwać stypendium na jednej z wyższych uczelni w Łodzi. Wniosek ten został przekazany do załatwienia Zarządowi Miejskiemu.

Prezydent tow. Eugeniusz Stawiński omówił sprawę uchwalenia dodatkowego budżetu naszego miasta w kwocie 306 mil. zł.

Konieczność powiększenia budżetu spowodowana została wzrostem cen i podniesieniem płac pracowników Zarządu Miejskiego. Największy deficyt obejmuje wydatki na oświetlenie — w tym remonty szkół, oraz wydatki na opiekę społeczną. Budżet dodatkowy został przyjęty w pierwszym czytaniu i przekazany do komisji finansowo-budżetowej.

Minimalne zaopatrzenie emerytalne uchwała MRN została podwyższona do 3280 zł miesięcznie z dodatkiem 200 zł na każde dziecko.

Po ożywionej dyskusji, w której sprzeciw zgłaszali przedstawiciele sektora prywatnego, MRN uchwaliła wniosek o pobieraniu opłat przez Wydział Kwaterunkowy na cele odbudowy miasta przy wydawaniu przydziałów dla przedsiębiorstw prywatnych, samorządowych, państwowych i spółdzielczych.

Następnie zmieniono nazwę ulicy Żydowskiej na Bojowników Ghetta Warszawskiego, Żeromskiego (na Sikawie) na ul. Strażyńska, ul. Deotymy (Stoki) na ul. Wiślicka, ul. Klepury (Chojny) na ul. Studzienna, ul. Kneippa na ul. Sarnańska.

Radny tow. Kaczmarek złożył sprawozdanie ze zbiórki złomu na terenie naszego miasta. Akcja ta nie dała jeszcze pożądanego rezultatu, bowiem w porównaniu z innymi ośrodkami Łódź zajmuje 7-me miejsce.

W dalszym ciągu obrad Prezydent Stawiński omówił katastrofalny stan budynków w Łodzi i zaproponował, by MRN rozważyła powagę sytuacji i wybrała delegatów, którzy łącząc z przedstawicielami Zarządu Miejskiego udać się do władz centralnych w Warszawie celem rozwiązania kwestii zwiększenia dochodowości domów Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Ostatnim punktem porządku obrad było sprawozdanie dla zbadania działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkanowej w Łodzi. W skład Komisji weszli radni tow. Madej z frakcji PPR, Bugajski z PPS, ob. Labełowicz z S. P., ob. Łukaszewicz z S. D. i ob. Tyc z S. L.

Zwycięstwo nauczycieli-demokratów

Wybory do oddziału grodzkiego Z. N. P. w Łodzi

Przed paroma dniami odbył się w Łodzi w wypełnionej po brzegi sali Domu Żołnierza walny zjazd sprawozdawczy nauczycielski i wybory do oddziału grodzkiego Z.N.P. w Łodzi.

Obradom, które cechowała spokojna i poważna atmosfera, przewodniczył wizytator tow. Sroka.

Wybory, w wyniku których do Zarządu i do Oddziału weszli tow. tow. obu bratnich partii robotniczych, poza tym członkowie nauczycielski, SD i bezpartyjni, pokazały jasno, że w szeregu nauczycielskich dojrzała prawdziwa demokratyczna świadomość, pozwalająca wierzyć, że młodzież nasza wychowana będzie przez ludzi światłych i postępowych.

W wyniku wyborów prezesem grodzkiego zarządu miejskiego wybrany został powtórnie tow. Matula. Zastępcą jego został tow. Sobociński. Przewodniczącym wydziału finansowego — tow. Sanecki, przewodniczącym wydziału pracy społecznej — tow. Kuraś, przewodniczącym wydziału pedagogicznego — ob. Wróbel, przewodniczącym wydziału obrony prawnej — tow. Tomczyk.

Członkami zarządu zostali: tow. Szol Jadwiga, tow. Wojskowska Adamina, ob. Orzegowski

Roman, ob. Wichan, tow. Kozł, tow. Napiórkowska, tow. Miłowski i ob. Egierski.

Na delegatów na zjazd ogólnokrajowy wybrano: tow. tow. Seniowa, Kowalskiego, Szolla, Malalińska, Kurasia, Kaczotowski, Jagodziński, Samecki, Sobociński, Krzemińska, Trzcińska, Sroka Leona, Kuchowicz, Wróckiego, ob. Wichana, Marcinką, Bełczyńskiego, Napiórkowską, Łukaszewicz.

Przy wyżej wymienionych wybrano 7-min zastępców delegatów.

Wśród wielu zgłoszonych podczas zebrania rezolucji, które cechowała jednorodność, najważniejsze z nich, a mianowicie: sprawa uposażenia, przydziałów, spółdzielni mieszkaniowej i rozłożenia opłaki nad emerytami będą przeprowadzone przez Zarząd Grodzki i odesłane do Zarządu Głównego, który z kolei przedstawi je Ministerstwu Oświaty.

Wybory, które w łódzkim Oddziale Związku przyniosły pełne zwycięstwo nauczycieli-demokratów, winny napawać nie tylko słusznym zresztą optymizmem. Winny być podstawą nowego stosunku do nauczyciela, opartego na zaufaniu, szacunku i zrozumieniu jego potrzeb.

WSPÓLZAWODNICTWO ZBIOROWE I INDYWIDUALNE

PZPW Nr 38 uzgwa PZPW Nr 37

Dnia 24 bm. w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 38 odbyło się ogólne zebranie członków Rad Zakładowych, kół partyjnych PPR i PPS, majstrów, kierowników oddziałów i dyrekcji. Wśród ogólnego entuzjazmu została przyjęta następująca rezolucja:

„My, członkowie Rad Zakładowych, członkowie kół partyjnych PPR i PPS, majstrowie, kierownicy oddziałów i dyrekcja PZPW Nr 38, zebrani w dniu 24.10.47 r., wzywamy do współzawodnictwa i wysiłku pracy całego fabrycznego i dystrykcyjnego PZPW Nr 37, począwszy od dnia 3 listopada 1947 r. godz. 6-ta. Wysiłek zakończy się dnia 31. 12. 47 r. o godz. 22-giej.

Warunki i regulaminy wysiłku pracy ustalił zwołany przez zakłady wspólny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Niezależnie od tego, do szlachetnego współzawodnictwa pracy stanęli:

- 1) Oddział „A” — tkalnia, 6-go Sierpnia 58 wezwał do wysiłku tkalnię Oddział „B”, ulica Strzelców Kaniowskich 63.
 - 2) Oddział „C” — przedziałnia wezwwała przedziałnię Oddział „F”, Narutowicza 48.
 - 3) Oddział „B” — tkalnia wezwała Oddział „D”, Gdańska 80.
 - 4) Oddział „A” — tkalnia, Karłowicza 38 wezwała tkalnię Oddział „B” i „C”.
- Wszystkie zgłoszenia do współzawodnictwa były przyjmowane przez obecnych entuzjastycznie.

Mięso na kartki jest przedniej jakości

Wyreż z rąk prywatnych rzeźników oddany Państwowej Wytwórni Mięsnej

Familiąmy jeszcze okres, kiedy posiadacze kart zaopatrzenia odbierali należne im przydziały mięsa w prywatnych sklepach rzeźniczych. W tym to czasie, gdy R.C.A. i Aprobatacja dawała mięso do wyrebu prywatnym rzeźnikom, w rzeźni łódzkiej nie można było nabyć wędlin, kiełbas, wędzlin, kabanosów, gdyż te ostatnie części mięsa były wykupywane przez przedsiębiorczych właścicieli sklepów rozdziałnych i znajdowały się w porcjach, przeznaczonych do rozdziatu między ludźmi pracy. Te nagminnie powtarzające się nadużycia zmusiły Rejonową Centralę Aprobatacyjną do wprowadzenia radykalnej reorganizacji w systemie zaopatrzenia świata pracy w należne mu mięso. Z początkiem lata br. wyrebu mięsa powierzono Państwowej Przetwórni Mięsnej Nr 46, mieszczącej się przy ul. Pomorskiej Nr 46, Tutaj, zawiązując odpowiednio nowoczesnym, obszernym pomieszczeniem, podział mięsa dokonywany jest przez fachowców rzeźników, w warunkach daleko

posuniętej higieny. Mięso do wyrebu dostarczane jest przez R.C.A. w połówkach, przychodzących z chłodziń. Tu dzieli się je na części, odważa na właściwe porcje i pakuje, gotowe paczki odbierane są przez zakłady fabryczne i rozdzielane między załogę robotniczą. Od momentu, gdy wyrebu mięsa dla R.C.A. podjęła się P.P.M. Nr 67, natychmiast, jeśli padają nawet krytyczne uwagi ze strony kartkowców, słyszyczą się one w tym zakresie, że mięso bywa zbyt tłuste (na zaopatrzenie kartkowe R.C.A. przeznaczają wyłącznie mięso ze szlak wysokogatunkowych, słoninowych — uwzględniając fakt, że tłuszcz są artykułem droгим na wolnym rynku, krytyka ta świadczy raczej dodatnio o jakości mięsa, przeznaczonego do rozdziatu dla świata pracy.

Jednak zdarzają się, niestety, i dziś jeszcze nieliczne wypadki, gdy mięso, które na karty rozdzielcze otrzymują robotnicy, nie odpowiada jakości wymaganiom odbiorcy. Tak było niebyle dawno w firmie dziewiarzkiej „Karoli”. W paczkach, które robotnicy otrzymali, znalazła się nie tylko skóra słoninowa (bez słoniny, ale nawet części łbów krowich). Słuszne reklamacje z tego tytułu złożyła Rada Zakładowa firmy zarówno do R.C.A., jak i do Komisji Specjalnej. Zbadanie sprawy wykazało, że aprowizatorzy firmy Karoli pobrali na zaopatrzenie robotników w R.C.A. mięso w połówkach i dali je do wyrebu prywatnej firmie. Weber prawdopodobnie niedostatecznej kontroli wyrebu i braku nadzoru przy ważeniu porcji mięsa, do rąk robotników tej firmy trafiły poza mięsem, wszelkiego typu odpadki mięsne, pochodzące z tego zakładu rzeźniczego. Wypadek ten jest dość jaskrawą ilustracją faktu, że wyrebu mięsa na zaopatrzenie kartkowe powinien się odbywać w warunkach b. ścisłej kontroli. Na przyszłość należy się spodziewać, że aprowizatorzy fabryczni b. skrupulatnie wypełniać będą ciążące na nich obowiązki. R.C.A. zaś ze swej strony powinna zwiększyć możliwości dokonywania wyrebu we własnym zakresie po przez placówkę rzeźniczą państwową i pod własną, ścisłą kontrolą, co wplynie na uniemożliwienie na przyszłość jakkolwiek nadużyć w tej mierze.

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 9
zatrudnia:
1 MAJSTRA na oddział przygotowawczy przedziałni.
1 KNEŚLARZA, oraz TKACZY.
Zgłoszenia do biura personalnego P.Z.P.B. Nr. 9 w Łodzi, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika). 10225

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego
Łódź, ul. Daszyńskiego 58
za angażuje:
8 inżynierów elektryków
1 inżyniera technologa
2 techników
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego 10279

FIRMA „JEDNOŚĆ“
WROCLAW, Kotlarska 30
Zakupuje wszelkie zboże po cenie państwowej

WARSZAWSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA R. PRÓSZYŃSKI
Wrocław, ul. Rzeźnicza 25
Wykonuje wszelkie futra, peliszy i kołnierze, pierwszorzędnie punktualnie i tanio

Wytwórnia Smarów i Przetworów Chemicznych „Auto-Chemical“
Czesław Niklewicz
WROCLAW, ul. R. Traugutta 62

CZYTAJCIE „Głos Robotniczy“

Przetarg nieograniczony
PANSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO ŁÓDŹ — POLUDNIE
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie z powierzonego papieru 1.500.000 szt. etykiec z nadrukami o gumowanych koficach.
Oferty należy składać, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie etykiel” do dnia 5 listopada br., w Sekretariacie ul. Kopernika 1/3.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 10.30 w P. Z. Z. P. Łódź-Południe, ul. Kopernika 1/3. Blizszych informacji co do warunków przetargu udziela Wydział Zaopatrzenia. 101226

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14
w Łodzi, ul. Senatorska 6
poszukują wykwalifikowanych tkaczy przedkół i uczniów do wyuczenia na tkalni i przedziałni.
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny ul. Senatorska 6 w godz. od 8-9j do 16-tyj. 10204

WESOŁY

GŁOS

Jerzy Zajczkowski

Kurt Schuhmacher

czyli portret niemieckiego „demokraty”

1

Za Hitlera żył facet
(bardzo ważny jest teraz)
co choć sam poznał kacet,
jednak wielbił führera.

Lubił piwo i sznycle
(podało to mu się)
przez X latek był szpiclem,
a przez Y — kapusiem.

Zawsze był „postępowcem”,
zawsze był „demokratą” —
jeśli kogoś wysypał,
to za dobą zapłatą.

Jeśli kogoś pokazał
(on z naturą swą czystą)
to ten ktoś był napewno
lewym lub komunistą.

I w ten sposób młejwłcej
walczył facet z Hitlerem,
A gdy Adolf się skończył,
on rozpoczął karierę.

2

Dziś, jak dawniej, znów głównym
ober jest „postępowcem”.
ON — ten pasterz, a reszta
SS — synów, to owce...

„Niema wilków, bo skądże?
w Niemczech same ołtary...”
Dawniej za to brał marki,
dzisiaj bierze... dolary.

Zmienili tylko walutę,
takim jak był pozostał —
Trochę w nim jest z idioty,
dużo zaś z gestapowca.

Znów przemawia, znów drze się,
jak nieboszczyk poprzednik —
„że zniszczeni... że głodni...
że obdarci... że biedni...”

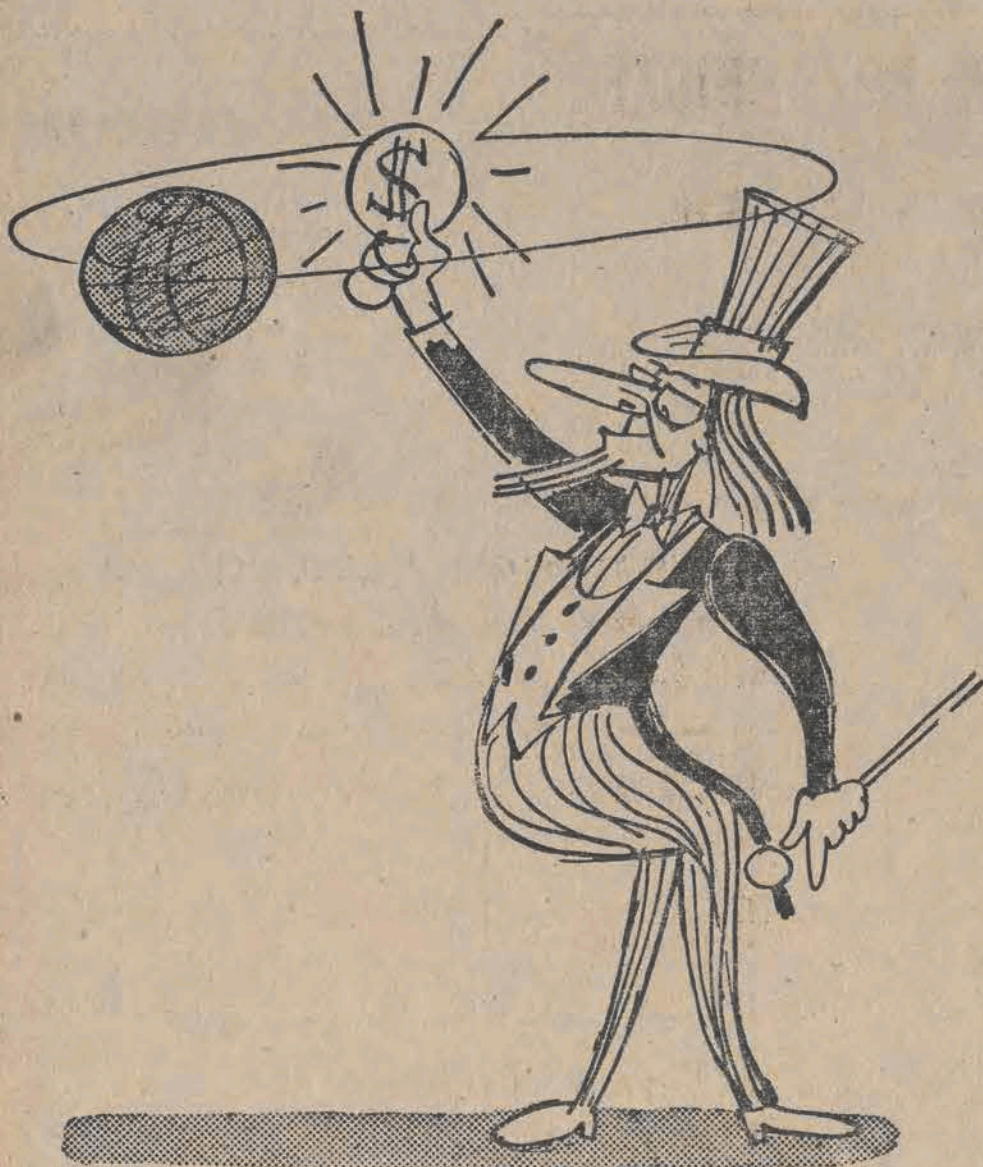
A tymczasem de facto
„demokracja” i „postęp”,
to dla niego szyld tylko
dla starego „...nach Osten!”

Polityka w anegdocie

W więzieniu madryckim rozmawiają więźniowie o przyczynach swego aresztowania.
— Mnie zamknęli — mówi jeden z nich — za to, że rzuciłem bombę w lokal „Falangi”.
— Ja siedzę tutaj — powiada drugi — bo byłem głodny i ukradłem bochenek chleba.
Trzeci podaje jako powód uwiezienia strajk, czwarty — przynależność do partii demokratycznej. Tylko piąty wiezień milczy.

— No, a ty — pytają towarzysze — dlaczego nic nie mówisz?
— Ja się wstydzę — odpowiada zapytany.
— Wstydzisz się?!
— Tak. Bo, widzicie, ja zostałem aresztowany za homoseksualizm.
— ???
— Powiedziałem, że mam w d... generała Franco.

Marzenie Wujaszka SAM'a



ZIEMIA KRĘCI SIĘ DOKOŁA...

Rys. K. Baraniecki

SKOWRONEK

Drobny był, niepozorny, „nie wpradł w oko”. Prawdopodobnie nie zwróciłby nigdy na niego uwagi, gdyby nie nasz dozorca, ob. Ciec. Zatrzymał mnie pewnego razu przed bramą, pokazując palcem:



— Widzi pan tego faceta? — mruknął To Skowronek.

— Skowronek? — odparłem z uśmiechem. — No, cóż, ładne nazwisko. „Gdybym rannym słońkiem wlecieć mógł skowronkiem...”

— Akurat — oświadczył sceptycznie dozorca. — Tak wysoko to pan nie wleczisz. Skowronka wyświetlają w kinie opisując w gazetach, gadając o nim w radio...

— Co takiego? — wykrzyknąłem — Aha, już wiem, to w takim razie będzie ten Skowronek...

— Tak, tak — potwierdził dozorca — to właśnie ten Skowronek, co w Pezet pewu wyrabia tyle procent. Mieszka w naszej parafii — dodał z uznaniem.

Parę dni później poprosił mnie ktoś wieczorem o przypalenie papierosa. Spojrzałem: Skowronek. Bardzo się ucieszyłem.

— Do domu pan wraca, panie Skowronek? — powiedziałem. — Oczywiście zmęczony wyteżoną pracą...

Skowronek machnął ręką.
— E tam pracą — rzekł. — Prasa jestem zmęczony.

— Prasa?!
— A coś pan myślał? Nic, tylko wy wiady ciągle ze mną robią.

— Wywiady? — zapytałem — Zupenie słusznie. Casy nasz byt i nadzieja dobrobytu opiera się na pracy, więc chyba nic dziwnego, że podaje się do wiadomości publicznej takie piękne wyniki, jakie pan osiągnął!

Owszem — zgodził się Skowronek — Na początku, nie powiem, przyszło parę z naszych robotniczych gazet, zapisał nazwisko, odnotowali procent, powiedzieli: dziękuję i winszuję — i już.

— No, widzi pan! — zawołałem triumfująco.

— Widzę — westchnął ponuro Skowronek — ale nic dobrego. Bo weź pan dalej: człowiek przy pracy, a tu wali jakaś wystrojona paniusia — Obywatel Skowronek — powiada — Tak — mówię — Skowronek — to ja. — Na to dama: Ach, jak to dobrze, bo ja wywiad przyszłam zrobić. Z „Dzwonka Śródmięscia” jestem — Odrywam się od roboty, oddaję maszynę swojemu zastępcy: służę pani, o co chodzi?



Wówczas ta z „Dzwonka”: och, co za niespodzianka! Myślałam, że tytan pracy to potężny mężczyzna, Macistes albo Cyganiewicz, a pan taki drobniutki! — Ja: Tu nie cyrk. Nie potrzeba być Macistem. Każdy kto chce i stara się, może być za tytana pracy. — Dama się czerwieni i szcze-

bioce: Naturalnie, naturalnie, każdy kto chce i się stara, byle pracował dzień i noc. — Wcale rzeknę — nie dzień i noc, tylko zwykle osiem godzin z przerwą obiadową. — Tu patrz na zegarek, a paniusia nic, trzępie bez zajknięcia: Pan oddawna pracuje na tej niwie? — Na jakiej, pytam, niwie? Na niwie chłopów robia — a ja na krosnach. — Na to ona znowu. To wszystko jedno. Obywatel nie rozumie określić obrazowych. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, jak pan to robi. No, ten rekord... Tłumaczę jej, że zwyczajnie, rękami... Nie wierzy. Prosi, żeby jej dokładnie opisać sposób...

Przerwał. Zapalił drugiego papierosa.



— Albo na przykład — rzekł po chwili — taki pan z „Jaskółczyńszlakiem”. Ten „znał się na wszystkim”. — Acha — mówi do mnie — więc pan jest najlepszym rajgerem! — Nie, powiadam, ja jestem najlepszym tkaczem. — Ale pracuje pan na dwóch giserach! — Nie, na dwóch krosnach. — Na to on: hm, to szkoda, myślałem, że pan krajuje na płochach... Urwał znowu, aby westchnąć:

Najgorsze, że odrywają od pracy. Ładnych parę dni roboczych na to straciłem, niektórzy towarzysze przez ten czas pobili mój rekord...

Zamyślił się, ale wnet dodał zacięrając ręce:

— No ale ja to jeszcze odkuję: przecież teraz odczepią się odemnie, a będą robili wywiady z tymi, co mnie prześcignęli!

Ilustr. Zbigniew Klubiński

Antoni Panewka

FRASZKI

Przestroga

Wysubtelniony świat anglosasów może doczekać się niespodzianek: zamiast smoków - ubrania w paski, a zamiast cygar - Majdanek...

Na Marshalla

Żeś pan jest Marshall — wiadomo. W czym innym tkwi jednak szkopół: nie w tym, żeś Marshall de domo, lecz w tym, żeś Marshall szkopół.

Albin Skromniewicz

Tydzień alkoholika

Aby nadać życiu 'ok wartki, w poniedziałek zajrzał do ćwiartki. Z szwagrem żony, Zenonem, we wtorek nie mógł patrzeć spokojnie na korek. W środę trąbił z Franiem (wygrał zakład, w czwartek również (przyjechał stryj z Nakią), z Ferdynandem się wtrąbił przy piątku by nie czynić żadnych wyjątków. W sobotę z Edziem pił niewiele, aby więcej wypić w niedzielę, a w niedzielę, jako w dzień święta pił, by innych dni nie pamiętać...

Tak mu życie całe ciecze wśród półgłówków i ćwiarteczek...

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTOWA
„WARSZAWIANKA”
WROCLAW UL. SW. ANTONIEGO 33
PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMOWIENIA
NA PRZEWOZ TOWARÓW SAMOCHODAMI
W M. WROCLAW I POZA WOJ. WROCLAWSKIE
Szybko, tanio i na dogodnych warunkach

TOWARY ŻELAZNE I NARZĘDZIA
ARTYKUŁY TECHNICZNE
I GOSPODARCZE
„METAL”
WROCLAW, UL. STALINA 45a

WROCLAW
RYBY ŻYWE, ŚWIEŻE, ŚNIĘTE
W DNI BEZMIĘSNE ZAWSZE RYBY
WĘDZONE, PRZETWORY, KONSERWY
SPÓŁDZIELNIA RYBACKA
ul. Kuźnica 59 tel. 563
ul. Roosevelta 7

GRAND HOTEL Sp. z o.o.
Wroclaw, ul. Gen. Świerczewskiego 100/102
Naprzeciw Dworca Głównego
BAR RESTAURACJA

PRACOWNIA FUTER
„LIS”
Wroclaw, ul. Odrzańska 15
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres kuźnictwa
Ceny przystępne

SKLEP SAMOCHODOWY
i
warsztaty samochodowe
„OL-WA”
Olszewski Henryk
Wroclaw, ul. Pułaskiego 69/71

„MERKURY”
Wroclawska Wytwórnia Chemiczna
T. BŁEKICKI
Wroclaw, ul. R. Traugutta 96
produkcja past: do podłóg, do pasów
napędowych, do polerowania samochodów
laki do butelek

PRACOWNIA FUTER
„KARAKUL”
Wroclaw, Henryka Pobożnego 6
róg Marszałka Stalina 90

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

Oddział Nr 15

Wroclaw, ul. Spokojna 16/18, telefon 31-93

Konto w B. G. K. 356

Dział Przetworów poleca ze swych składów po cenach hurtowych
instytucjom państwowym, samorządowym, spółdzielniom
i kupcom zarejestrowanym:

Papiery:

KOLOROWANE, KREDOWANE, HYGIENICZNE, NASYCANE,
KOSZULKI INTROLIGATORSKIE MARSZCZONE

Bibułki:

GŁADKIE, KOLOROWE, PAPIEROSOWE, GILZY DO PAPIEROSÓW

Materiały piśmienne:

BLOKI KASOWE, BLOKI KORESPONDENCYJNE, BLOKI RYSUNKOWE,
PAPETERIE, KOPERTY, KSIĄZKI HANDLOWE, SKOROSZYTY, ZE-
SZYTY I BRULIONY, POCZTÓWKI WIDOKÓWKI, TASMYS MASZYNOWE,
KALKI MASZYNOWE, KALKI OŁÓWKOWE, PRZYKŁADNICE,
TROJKĄTY, LINIJKI, KRZYWIKI, SKALE REDUKCYJNE,
STOŁY RYSUNKOWE itp.

Opakowania:

PUDEŁKA, TEKSTURA FALISTA, TOREBKI, WORKI PAPIEROWE KLE-
JONE, SZNURKI PAPIEROWE, TECZKI, RÓŻNE OPAKOWANIA

Naczynia tłoczone, papierowe:

PODSTAWKI, KRAZKI

Polska Żegluga na Odrze Sp. z o. o. we Wrocławiu

ZARZĄD GŁÓWNY WROCLAW, ul. Kleczkowska 50 Nr. telef. 26-51, 26-52, 26-53
ODDZIAŁ W SZCZECINIE SZCZECIN, ul. Dworcowa 19 Nr. telef. 31-63, 22-77
DELEGATURY WARSZAWA, ul. Lwowska 11 Nr. telef. 87-300
GLIWICE, ul. Korfańskiego 9 Nr. telef. 34-79

EKSPOZYTURY:

Gliwice — Port Nr. telef. 43-36, 28-83
Kozle — Port Nr. telef. 405, 342, 346
Opole — Port Nr. telef. 40-01
Wroclaw, Port Miejski
Wroclaw, Popowice

Malczyce, Port Nr. telef. 69
Krasno Port
Kostrzyn, Port Nr. telef. 7
Swinoujście, Port Nr. telef. 20-75
Szczecin — Golecin Nr. telef. 20-44
Poznań

STOCZNIE

Głogów Nr. telef. 26
Szczecin — Bałtyk Nr. telef. 20-44

Dobrzeń Radowice
Rogi Nr. telef. 210

WARSZTATY MECHANICZNE:

Wroclaw, Trzebnicka 39 Nr. telef. 35-90 Rybarze Nr. telef. 343

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO

ŁÓDŹ, UL. ROOSEVELTA 5

ODDZIAŁ WROCLAW

UL. PUŁASKIEGO 81

dostarcza wszelki sprzęt pożarniczy
gaśnice i ładunki do nich

Wytwórnia Cukierków
„KARMEL”
Wąbrzych
Marsz. Stalina 49
Telefon 17-67

Pracownia Futur
LEON
FRYSZER
Wąbrzych
ul. T. Kościuszki 2

„PIAST”

Fabryka
Artykułów Spożywczych
Wroclaw, ulica Śrutowa 14

CENTRALA
MASZYN BIUROWYCH
S. GRZESIAK i S. KŁOSINSKI
Wroclaw, Rynek 26/28
Telefon 35-68

POKOST LNIANY
SYNTECYZNY
WYSOKOGATUNKOWY
poleca
WYTWÓRNIA POKOSTU
„MARMUR”
WROCLAW, ul. Stalina 20

CZĘŚCI i ZESPOŁY
SAMOCHODOWE

z demobilu sprzedaje
bez ograniczenia

PUNKT ZBYTU BIURA SPRZEDAŻY
PRZEMYSŁU MOTORZACYJNEGO
Wroclaw ul. Gajowicka Nr 135 tel. Nr 241

BIURO
EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE
„TRANSDAL”
J. RUMINSKI — WROCLAW,
ul. Świdnicka 10
TRANSPORTY — EKSPEDYCJA KO-
LEJOWA — PRZEWOZY DUZYCH
PARTI TOWARÓW — ZA- I WY-
ŁADOWANIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
„Budoprzemysł”
WROCLAW, ul. Zeromskiego 26
WŁASNE MECH. WARSZTATY
STOLARSKIE

„Kamczatka”
Wąbrzych, Plac Wolności 5 tel. 481
WYKONUJE WSZELKIE PRACE
W ZAKRES KUSNIERSTWA
WCHODZĄCE.
Na składzie wielki wybór futer

»ATLAS«

BIURO SPEDYCYJNO TRANSPORTOWE
Kraków, Lubomirskiego 51/m.12, tel. 536-87
Oddział Wroclaw, Gen. Świerczewskiego 92, tel. 714

ZALATWIA: WAGONY ZBIOROWE, TRANSPORTY
SAMOCHODOWE, PRZEPROWADZKI, MAGAZYNOWANIE,
INKASO

SZEWczyk JAN
DOM ODZIEŻOWY
Wroclaw, Rynek 21

CENY PRZYSTĘPNE

poleca:
FUTRA, BLAMY, SKÓRKI PŁASZCZE
I UBRANIA

„SPÓLNOTA” SPÓŁDZIELNIA PRACY

z odp. udz. w WARSZAWIE

Oddział we Wrocławiu Wrocław-Rynek 36

Uruchomione działy: włókienniczy wraz z szyciem ubrań
na miarę, kilimkarsko-tekaki, galanterii drzewnej, naczyń
stołowych.

DOLNOŚLĄSKA WYTWÓRNIA WYROBÓW PAPIEROWYCH
HURTOWNIA PAPIERU
H. BORODZICKI

Wroclaw, Gen. Świerczewskiego (Ogrodowa) 23, tel. 398

WROCLAWSKA HURTOWNIA PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKŁANYCH

Wroclaw, ul. Włodkowicza Nr. 3, telefon 2436

POLECA

PORCELANĘ stołową i galanteryjną FAJANSE stołowe, WYROBY
SZKLANE szkło oświetleniowe, apteczne, perfumeryjne, stołowe
i galanteryę szklaną, butelki.

KRYSTAŁY DOLNOŚLĄSKIE

WARSZTATY SAMOCHODOWE

INŻ. M. OLESINSKI

WROCLAW, UL. TRAUGUTTA 97

wykonyują generalne remonty silników spalinowych wszelkich typów

WAŁBRZYSKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

WAŁBRZYCH, UL. CZERWONEJ ARMII 21

zairudnię

kwalfikowanych maszynistów na maszyny płaskie litograficzne,
wysoko kwalfikowanych litografów-rysowników,

jednego magazyniera z dłuższą praktyką,

jednego laboranta chemika,

jednego buchaltera do działu rachuby z praktyką,

jednego kwalfikowanego pracownika do działu zaopatrzenia
z maszynopismem,

kwalfikowane naktadaczki

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU WOJEWODZKIEJ DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO Wrocław, ul. Hercena 7, telefon 2724

POLECA WYROBY SWYCH ZAKŁADÓW Z NASTĘPUJĄCYCH BRANŻ:

METALOWA:

MASZYNY ROLNICZE, NAKRYCIA STOŁOWE, SIATKI DRUCIANE, ODLEWY

DRZEWNA:

MEBLE BIUROWE I MIESZKANIOWE, SPRZĘT SPORTOWY

WŁOKIENNICZA:

MATERIAŁY, TRYKOTAŻE, SKARPEY, RĘCZNIKI, BIELIŻNA

BUDOWLANA: DOMKI SKŁADANE

CHEMICZNA:

MYDŁO, PROSZKI DO PRANIA, LAKIERY, KLEJ KOSTNY,

GALANTERYJNO-PAPIERNICZA:

kryształ, ceramika, guziki, zabawki, torbki papierowe, przybory szkolne

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOŚĆ”

Spółdzielnia z ogr. odpow.

DOM TOWAROWY Wrocław, ul. Rynek 29

SKLEP Nr 1 Wrocław, ul. M. Stalina 35

SKLEP Nr 2 Wałbrzych, ul. Kościuszki 5

SKLEP Nr 3 Legnica, ul. Grodzka 15

POLECA:

UBRANIA MĘSKIE

PALTA JESIENNE I ZIMOWE

KAPELUSZE, OBUWIE

BIELIŻNE, TRYKOTAŻE

Specjalne działy: mełowy, maszyna rolniczych, szczeciński

CENY NIŻSZE OD WOLNORYNKOWYCH

Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 10 proc. rabatu

CENTRALNE ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWYCH R. P.

Centrala w Łodzi ul. Zachodnia 68

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, ŁÓDŹ, BYDGOSZCZ,
KATOWICE, GDYNIA, WROCŁAW, SZCZECIN

OBSŁUGUJE W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA I ZBYTU
SPÓŁDZIELNIE WYTWÓRCZE I PRACY W PRZEMYSŁACH:

CHEMICZNYM, MINERALNYM, POLIGRAFICZNYM, PAPIERNICZYM,
RADIO - ELEKTROTECHNICZNYM WŁOKIENNICZYM, SKORZANYM,
SPOŻYWCZYM I SPÓŁDZIELNIE USŁUGOWE.

ODDZIAŁ I DOM TOWAROWY WROCŁAW,

UL. SZEWSKA 61/62, KONTO CZEKOWE B. G. S. 255

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

ZJEDNOCZONE PRZETWORNIKI OWOCOWO-WARZYWNE NR XI
we WROCŁAWIU ul. Traugutta 43, tel. 3461

PRODUKUJĄ: DZEMY, KOMPOTY, MARMELADĘ, PASTĘ POMIDOROWĄ,
KAPUSTĘ KISZONĄ I OGORKI KISZONE

OGŁOSZENIE

Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych Delegatura Wałbrzych, ul. Słowackiego 1
Telefon 1505

SKUPIJE: SŁOME LNIANA I KONOPNA, WŁÓKNO LNIANE I KONOPNE, WELNE
KRAJOWA, ORAZ WŁOSIE KONSKIE placąc najwyższe ceny materiałami tekstylnymi
ZBIORNICE: OLESNICA, ul. Ogrodowa Nr 23 Tel. Olesnica 56
STPZEGOM, Aleja Stalina Nr 6 Tel. Strzegom 206
KOSZALIN, Dzieci Wrzesińskich Nr 8 Tel. Koszalin 430

„SPOŁEM”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ ROLNICZY WE WROCŁAWIU

Tel. 34-16, 34-64, 32-41, 32-43

Adres teleg.: „OSPOEROL”

DOKONUJE SKUPU: ZIEMNIAKÓW, WSZELKICH NASION,
SŁOMY, SIANA, ZIÓŁ

SPRZEDAŻY: MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, ŻELAZA
I GALANTERII ŻELAZNEJ, NAWOZÓW SZTUCZNYCH,
PRODUKTÓW NAFTOWYCH, ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN,
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, OPAKOWAN

Dostarcza zboża siewne - Zawiera umowy plantacyjne

„SPOŁEM”

DELEGATURA ZARZĄDU
NA OKRĘG WROCŁAWSKI

Wrocław, ul. H. Dąbrowskiego 46

Telefony: Sekretariat 34-63

Dział Ogólny 32-42

Ref. Finansowy 32-44

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

Oddział Dolnośląski we Wrocławiu

sprzedaje zwierzęta hodowlano-użytkowe
krowy, konie, owce, prosięta i t.p.

Informacje:

Wrocław, ul. Kuźnicza 21, tel.: 30-10 i 33-80

DOLNOŚLĄSKA CENTRALA HANDLOWA

Sp. z o. o.

WROCŁAW,

Rynek 8, tel. 3470

Poleca Materiały Budowlane

LUX Wytwórnia Zimnych Ogni
WAŁBRZYCH
Rynek 2, Plac Wolności 9 tel. 12-15
Poleca doskonałej jakości zimne ognie
na choinkę.

BIURO TRANSPORTOWE Transport - Spedycja „GIGANT”

Wrocław, Pomorska 7 tel. 195

„MONOPOL”

HOTEL - RESTAURACJA - KAWIARNIA - DANCING

Dzierżawca Stanisław Bogdański

WROCŁAW

ul. H. Modrzejewskiej 2,

tel. 2735, 2417.

„SPOŁEM” ZAKŁADY WYTWÓRCZE W WAŁBRZYCHU

UL. MONIUSZKI 29, TELEFON 143 i 193

Produkcja: 1) soki owocowe - wiśniowy, malinowy, porzeczkowy, bez czarny
2) płynny owoc, 3) ocet, 4) musztardę.

Czytajcie „Głos Robotniczy”



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Poniedziałek, 27 października 1947 r.
Dziś: Sabiny.

Kino

Kino POLONIA: Dziś kino nieczynne

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 94
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem“ — Nr 106
- Apteka Suke. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sprawa podatku gruntowego - budżet Związku Samorządowego. - Protest przeciw nadużywaniu ambony dla celów rozbiłan a jedności narodowej

Ostatnie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi upłynęło na debatach nad podatkiem gruntowym i budżetem Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1948.

Na interpelacje radnych, zaniepokojonych dotychczasowym stanem realizacji podatku gruntowego w zbożu ob. Wojewoda złożył następujące oświadczenie:

„Jako rolnik i jako poseł, który głosował w sejmie za podatkiem gruntowym w naturze, oświadczam tu i zapewniam Wysoką Radę, że chłopci naszego województwa nałożony na nich podatek w zborzu wypełnią. Dotychczasowy słaby napływ zboża, powodowany był wieloma czynnikami obiektywnymi i częściowo być może błędami administracji. Za najpoważniejszą przyczynę uważam jednak jesienne roboty w polu. Na dowód, że tak jest przytoczę następujące dane: Na planowane na miesiąc wrzesień 3 tysiące ton wpłynęło zaledwie 11 ton, na plano-

wane 5 tysięcy ton w październiku wpłynęło 1.143. Oczywiście są to liczby niepokojące, ale proszę zauważyć, że po 20 bm., a więc mniej więcej po ukończeniu robót napływ zboża wzrósł i tak: 20 bm. wpłynęło 220 ton; 21 bm. wpłynęło 300 ton; 22 bm. wpłynęło ponad 500 ton; 23 bm. wpłynęło ponad 600 ton.

Na marginesie tego zagadnienia apeluję do wszystkich Rad Powiatowych o bliższe zajęcia się magazynami na zboże. Okazuje się bowiem, że już dziś niektóre mniejsze magazyny są przeładowane. Tymczasem magazyny spółdzielni i innych instytucji stoją albo pustką, albo zajęte są na składy odpadków. Proszę zwrócić uwagę, aby wszystkie magazyny nadające się na magazynowanie zboża, były na czas przygotowane. Trzeba bowiem pamiętać, że na terenie naszego województwa ma być magazynowane około 60 tysięcy ton (podatek. Fundusz Apropowizacyjny i dostawy z Rosji), a mie-

jsca mamy na razie na 30 tysięcy ton.

Uchwalony jednogłośnie budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego wynosi ca. 42.766.280 zł., przy czym główne pozycje w nim zajmują:

1) Oświata 9.300.000 złotych z tego 2.500.000 na stypendia dla młodzieży nie zamożnej, 1.250.000 na pomoc dla burs i internatów, reszta na szkolnictwo specjalne, popieranie sportu szkolnego, na dotacje dla organizacji szkolnych.

2) Kultura i Sztuka: 2.400.000 (400 tysięcy złotych na muzea regionalne, 500 tysięcy na radiodotacje wsi, 400 tysięcy subwencje dla teatrów amatorskich itd.

3) Zdrowie publiczne: 5.350 (3 mil. na restaurację szpitala psychiatrycznego w Warcie, 770 tysięcy na szkolenie pielęgniarek, 500 na szkolenie położnych, 480 na Wojewódzki Ośrodek Zdrowia.

4) Opieka Społeczna: 8.800.000 złotych (2,5 miliona na dom dla dzieci wylanych w Rafałowcu, 4,3 miliona na dom szkoleniowy dla inwalidów cywilnych, mający powstać w Babienkach, 500 tysięcy na pomoc lekarską dla najbardziej potrzebujących).

5) Popieranie rolnictwa: 1.250.000 złotych (750 tysięcy szkoły rolnicze, 250 tysięcy organizacja wsi zbiorowych, 100 tysięcy nagrody dla gospodarstw wzorowych, 500 tysięcy na szkolenie PRW.

Na zakończenie obrad WRN uchwalili szereg wniosków, a mianowicie:

1. O przejęcie przez Samorząd szpitala psychiatrycznego w Warcie i przyległych doń dwu resztówek w Babienkach i Rafałowcu.

2. O przyjęcie przez Samorząd, ewentualnie, uzyskanie udziału w zarządzaniu i eksploatacji LWEKD.

3. O zwiększenie udziału WRN w podatku gruntowym.

4. Wniosek zgłoszony przez Klub Stronnictwa Ludowego a przyjęty gorącymi oklaskami przez wszystkich zgromadzonych, protestujący przeciwko wyzyskiwaniu ambony kościelnych do celów politycznych.

Wniosek ten przyjęty jako rezolucja całej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi brzmi jak następuje:

„Dnia 28 września 1947 roku we wszystkich kościołach katolickich w wojew. łódzkim odczytana została odezwa biskupów, w której, w tonie wybitnie szkodzącym interesom naszej Ojczyzny, rozstiewane są nieprawdziwe wieści o Polsce.

Odezwa ta społeczeństwo katolickie województwa łódzkiego było niemile zaakceptowana i głęboko urażona w swoich uczuciach patriotycznych.

Wojewódzka Rada Narodowa województwa łódzkiego na posiedzeniu plenarnym w dniu 24. 10. 1947 roku gorąco protestuje przeciwko tego rodzaju listom pasterskim, które zmierzają do rozbiłania jedności narodowej i przy pomocy nieprawdziwych wieści usiłują szkodzić naszemu państwu.

Wojewódzka Rada Narodowa województwa łódzkiego w trosce o interesy państwa i kościoła protestuje przeciwko nadużywaniu ambony katolickiej dla agitacji i przypomina, że ołbrzymią większość katolików to właśnie chłopcy i robotnicy, budowniczy Demokratycznej Polski Ludowej, którzy nie mogą się zgodzić na szarganie tego, co walczyli i co z trudem, męką i krwią własną zbudowali i na dalsze budować i utrwalać będą“.

Wybory w S. D.

W dniu 12 bm. odbył się w Kutnie zjazd delegatów kół Stronnictwa Demokratycznego, na którym dokonano wyboru nowych członków Powiatowego Komitetu SD. Skład jego, po przeprowadzonych wyborach, przedstawia się jak następuje: przewodniczący, ob. Ludwik Kwaśniewski, wicestarosta powiatowy; zastępca przewodniczącego, ob. Franciszek Nowak, wójt gminy Plecka Dąbrowa; I sekretarz, ob. Bolesław Filipiak; II sekretarz, ob. Elżbieta Smoloniowa.

Skarbnikiem komitetu został wybrany ob. Lucjan Rechan, naczelnik Izby Skarbowej. Ponadto wybrano do Komitetu ob. Jana Plichtę, kierownika szkoły w Pleckiej Dąbrowie i Gabriela Czerwikę, inspektora szkolnego.

Nowoobрани Komitet zamierza przystąpić w najbliższym czasie do szeroko zakrojonej akcji reorganizacyjnej wśród kół Stronnictwa Demokratycznego na terenie powiatu kutnowskiego.

Nowe udogodnienia dla chłopów przy wymianie zboża na artykuły przemysłowe

Ostatnie zarządzenia Funduszu Apropowizacyjnego przyniosły dalsze rozszerzenie ram tzw. akcji wziętej i nowe udogodnienia dla chłopów dokonujących wymiany zbożowej w ramach tej akcji. Każdy dostawca 100 kg zboża obojętnie jakiego rodzaju (żyto, pszenica, jęczmień, owies) poza zapłatą według cen ustalonych, otrzymuje dodatkowo, jako premię kupony na 200 kg węgla, albo kupony na 1 kg skóry lub też kupony na zakup wyrobów tekstylnych, względnie

150 kg otrąb po obowiązujących cenach urzędowych.

W związku z nadejściem zwiększonych dostaw cementu na teren powiatu kutnowskiego, rozpoczęto nieograniczoną sprzedaż tego artykułu dla chłopów, przy

stępujących do odbudowy swych zniszczonych gospodarstw.

Wszystkie te transakcje załatwiane są przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Wspólna Praca” i Powiatową Centralę Samopomocy-Chłopskiej.

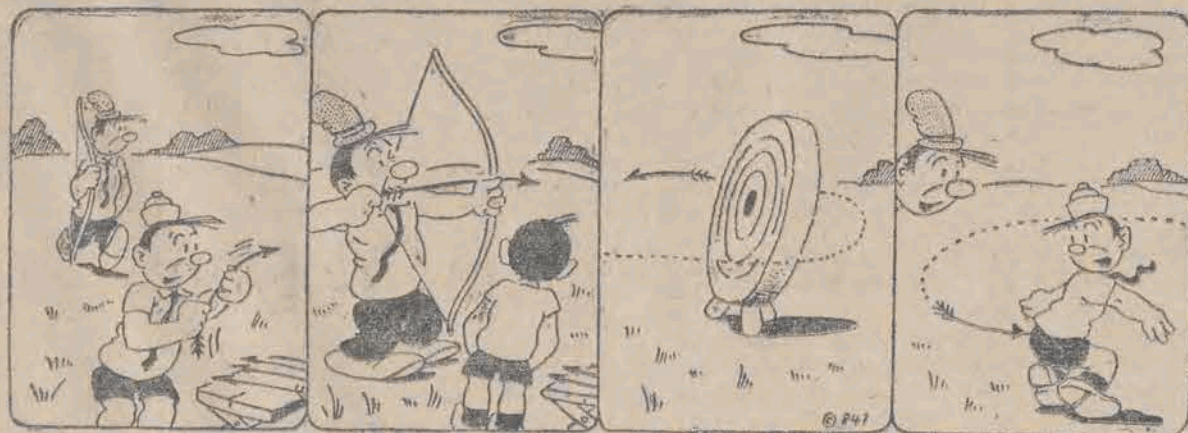
Kronika milicyjna

Genowefa Komorowska zamieszkała w Kutnie przy ulicy Przemysłowej 6, znana jest dobrze władzom milicyjnym i sądowym jako zawodowa złodziejka, uprawiająca na logowo swoje rzemiosło. W dniu 9 bm. Komorowska postanowiła urządzić „gościnne występy” na terenie Zychlina. Będąc w lokalu sklepowym spółdzielni „Rolnik” w Zychlinie, wyciągnęła z kieszeni Józefowi Dobrowolskiemu 3.000 złotych. Zaalarmowana milicja po przesłuchaniu świadków zajęła i prze-

prowadzeniu dochodzenia, ujęła Komorowską i odstawiła ją do aresztu.

Dwie wojownicze niewiasty, Kazimiera Dobrowolska, zamieszkała w Dobrzelinie i Helena Kwęk, mieszkanka Zychlina, wszczęły między sobą zajadłą bójkę na tle porachunków osobistych. W niecodziennym pojedynku zwyciężyła Dobrowolska, która poturbowała dotkliwie swoją przeciwniczkę, łamiąc jej rękę. Za ten wyczyn odpowie ona przed Sądem Grodzkim.

Przygody Jasia Wiercipięty



Skrzywiec łatkowii strzaleł!

Raz, dwa, trzy!

Strzała leci!

Masz, chlystku

D - 018731

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 85, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste, posz. rodzin. zł. 20., handlowe zł. 25., zguby zł. 20. rozszuk. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zakład nie bierze w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpałtę o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Reklamów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIENNIKI

WĘGIEL NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apro-wizacji — podaje do wiadomości, iż w skła-dach węglowych włączonych do miejskiej sie-ci rozdzielczej z dniem 27 października 1947 r. posiadaczom kart żywnościowych I-iej kat. z m-cą października rb. za wyjątkiem posiadaczy kart R.C.A. i „MK”, będzie sprzedawany węgiel w ilości 100 kg. na odcinek Nr 30 z kart październikowych po cenie zł. 112 za 100 kg.

REJESTRACJA KART TRWA TYLKO DO KOŃCA MIESIĄCA

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apro-wizacji — podaje do wiadomości, że termin zakończenia rejestracji kart żywnościowych kat I-szej z m-cy lipca, sierpnia i września br. upływa z dn. 31 października zgłaszane reklamacje uwzględniane nie będą.

NOWY NUMER „DZIENNIKA URZĘDOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI”

Wyszedł z druku Nr. 13/1947 „Dziennika Urzędowego Zarządu Miejskiego w Łodzi”, zawierający statut o pborze na rzecz Gminy Miejskiej Łódź podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w Łodzi w dniu 11 lipca 1947 r.



ZAMIAST 40 tys. — TROCHE PAPIERU

Przed paroma dniami donosiliśmy o wypadku, jaki wydarzył się na Placu Wolności, kiedy to pod pozorem rozmowy okradziono przechodzącą ulicą kobietę. Ten rodzaj kradzieży przyjął się widocznie wśród złodziei, gdyż wczoraj na Rynku Wodnym nastąpił znów prawie identyczny wypadek. Dwie nieznane kobiety i mężczyzna, przynajmniej do własności teczkę, którą znalazła Róża Banaś, weszli z nią do bramy celem rzekomego podzielenia się zgubą. W czasie sprzeczki o równy podział mężczyzna skradł Różę Banaś 40 tysięcy złotych, a włożył na ich miejsce pocięte gazety.

„SZALEŃSTWA” Adolfa

Przy zbiegu ulicy Pabianickiej i Rudzkiej ciężarówka, prowadzona przez Adolfa Bańczuka z Dąbrówki Szczepanowskiej, zderzyła się z tramwajem. Samochód został potłuczony. Ofiar w ludziach nie było.

BIEDA Z TAKIM SYNEM

Podczas nieobecności Heleny Klepczarek, Daszyńskiego 33 syn jej Franciszek skradł 10 tysięcy złotych, biżuterię i zbiegł.

CHCIELI WPROST ZE ŹRÓDŁA

Jan Oleksiejuk, Limanowskiego 74, Jan Szalewski, Plac Wolności 9, Kazimierz Hęczyński — Wawelska 4 i Stanisław Ciołek — Lutomska 19, postanowili zdobyć tanim kosztem, a raczej bez żadnych kosztów materiały ubraniowe. Zaopatrzywszy się w kompletny sprzęt złodziejski: łomy żelazne, bor itd. dokonali włamania do magazynu Centrali Tekstylnej, Południowa 48. Patrol Milicji udaremnił kradzież.

DZIECKO NA JEZDNI

Przy zbiegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej pod tramwaj Nr. 12 dostała się 8-letnia Genowefa Kimeł. Piotrkowska 88. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Anny Marii.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU

BUDOWY MASZYN

WŁÓKIENNICZYCH

Łódź, Pl. Zwycięstwa 2

zatrudni:

- Inż. Mech. na stanowisko Dyr. Techn. Szefa ruchu — inżyniera - mechanika, Szefa produkcji — inżyniera - mechanika,
- Szefa Warszt. Kontr. Produkcji - technika,
- Szefa Warszt. Narzędziowni — inżyniera - mechanika,
- Szefa Zaopatrzenia — inż.-mechanik-technik (Zaopatr.),
- Inspektora Zaopatrzenia — inż. - mechanik,
- Szefa Biura Konstrukcji — konstruktor — inż.-mech.

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego.

10270

Kupujemy

ŻELAZNY I METALOWY
z AKCJI SPOŁECZNEJ

dla potrzeb Gospodarki Narodowej.

Składnica Żelaza

Bernard Walkowiak

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 6 — tel. 183-48.

Ze sportu

Masowość i wszechstronność

oto główne postulaty sportu w Związku Radzieckim

Na zakończenie pobytu pięściarzy radzieckich w Polsce odbyła się w czwartek w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie konferencja prasowa, na której zapoznano zebranych dziennikarzy z organizacją i rozwojem sportu w Związku Radzieckim.

Związek Radziecki, zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia wychowania fizycznego dla tężyzny fizycznej obywateli, poświęca temu zagadnieniu bardzo wiele uwagi i poparcia. Zasadniczym zadaniem sportu w ZSRR jest nie dążenie do uzyskania rekordowych wyników przez uzdolnienie jednostki, lecz uprawianie sportu dla zdrowia, dla ogólnego rozwoju fizycznego wszystkich obywateli.

Celem ułatwienia dostępu do sportu wszystkim obywatelom, zorganizowano ge-

sta sieć klubów i stowarzyszeń sportowych. Kluby takie istnieją przy wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach, począwszy od najniższego typu do wyższych uczelni włącznie. Kluby posiadają różnorodne sekcje, tak, że każdy ma możliwość uprawiania odpowiadającej mu gałęzi sportu.

Główny nacisk kładzie się na to, by zawodnik nie specjalizował się wyłącznie w jednej dziedzinie, lecz by uprawiał jak najwięcej rodzajów sportu, przez co uzyskuje ogólne, wszechstronne rozwinięcie. Jako przykład wymieniono Koroliewa i Ozilina. Sukcesy, jakie odnosił Koroliew, reprezentant pięściarstwa wagi ciężkiej, przypisywano jego wyjątkowym warunkom fizycznym i sądzono ogólnie, że zajmuje się jedynie boks. Tymczasem Koroliew uprawia nie tylko pięściarstwo, lecz jest także doskonałym ty-

warzem i lekkoatletą. Jeszcze bardziej wymownym jest przykład Ozilina, mistrza ZSRR w skoku o tyczce. Zawodnik ten nie odznacza się żadnymi wybitnymi walorami fizycznymi i jest przy tym niskiego wzrostu. Mimo to, dzięki wszechstronności (jest doskonałym lekkoatletą i gimnastykiem) uzyskał rekordowe wyniki, będąc równocześnie profesorem na wyższej uczelni W. F.

Ażeby ilość istniejących klubów mogła rozwijać się pomyślnie i nie była narażona na obniżanie swego poziomu wskutek braku funduszy, sport jest finansowany przez Państwo. Ponadto łożą na Związki Zawodowe ze stałych składek pobieranych od pracodawców.

Korzystanie ze wszystkich obiektów sportowych, jak stadiony, pływalnie, udostępnione jest dla wszystkich bezpłatnie. Wpływa to bardzo dodatnio na umasowienie sportu, także imprezy sportowe nie są obciążone na zysk, przez co łatwo dostępne dla wszystkich.

Racjonalnie także prowadzone jest wychowanie młodzieży, polegające na wszechstronności. Podstawą tego przygotowania jest t. zw. kompleks G. T. O. (gotów do pracy i obrony) I-go i II-go stopnia. Aby uzyskać tę odznakę należy wykazać się przepisnymi wynikami w szeregu dyscypliny sportowych.

O popularności poszczególnych gałęzi sportu świadczą najlepiej masowość udziału w zawodach. N. P. w organizowanych corocznie „crossach” narciarskich bierze udział około 7 milionów uczestników.

Takiego meczu nie było

Łodzianki też grają w piłkę nożną

W tym tygodniu rozegrany został na boisku Zjednoczonych niezwykle ciekawy mecz piłki nożnej między zawodniczkami KKS a reprezentacją żeńską ośrodków konfekcyjnych w Łodzi.

Panie spisywały się dzielnie, kopiąc z zapalem piłkę i biegnąc niestrudzenie od bramki do bramki.

Nic więc dziwnego, że przystojniejsze zdołały sobie sympatię widzów, którzy w liczbie przeszło tysiąc osób zalegli trybuny. Niewątpliwie do powodzenia przyczyniły się efek-

tywne kostiumy, które razem z nie mniej efektownymi zawodniczkami tworzyły estetyczną całość.

Mecz zakończony remisowym wynikiem 0:0, obfitował jednak w „groźne” momenty podbramkowe. Do przerwy przewagę miał KKS, po przerwie jednak gra się wyrównała.

Sędzia, ob. Laube; nie miał dużego kłopotu z zawodniczkami, czego nie można zazwyczaj powiedzieć, o nieszczyśliwcach sędziujących na meczach rozgrywanych między drużynami męskimi.

Rumuni grają szybko i energicznie

Piłkarze nasi zamykają dzisiaj swój sezon międzynarodowy

Po „belgradzkim lanu” reprezentacyjna nasza jedenastka piłkarska rozegra dzisiaj ostatnie w tym sezonie spotkanie międzypaństwowe z Rumunią w Bukareszcie.

W ubiegłą niedzielę Rumunia przegrała z Węgrami o puchar Balkanów 0:3 (0:2), ale technicznie podobno nie wiele ustępowała zwyciężcom i naogół wypadła bardzo dobrze.

Na wyróżnienie zasługiwała obrona i linia pomocy.

Przeciwko Polsce Rumunia ma wystąpić w zmienionym nieco składzie co przeciwko Węgrom, ale in plus. Jest niemal pewnym, że mecz dzisiejszy nie będzie łatwym dla naszych chłopców, po których porażka w Belgradzie nie spłynęła chyba jak woda. Rumu-

ni będą twardym przeciwnikiem i po ostatnich swoich niepowodzeniach na arenie międzynarodowej z pewnością dadzą ze siebie wszystko, aby to spotkanie wygrać i zrehabilitować się w oczach swojej publiczności.

Przybycie piłkarzy polskich do Bukaresztu jest oczekiwane z wielką niecierpliwością nie tylko przez organizatorów meczu, ale również przez tutejszą „Polonię”. Zainteressowanie meczem jest olbrzymie. Gospodarze spodziewają się przeszło 30 tysięcy publiczności.

W reprezentacji Rumunii, która dzisiaj spotka się z naszą specjalnie groźni będą dla nas obrońca Ritter, który gra bardzo ostrą, Peczowsky na środku pomocy wytrzymujący doskonale tempo przez całe 90 minut, oraz w ataku Marian, który potrafi strzelać bramki z odległości 25 metrów.

Wszyscy Rumuni grają niezwykle szybko i energicznie.

DYNAMO W ŁODZI



W piątek bawiła w Łodzi drużyna siatkarzy „Dynamo” (Moskwa), która rozegrała mecz z łódzkim AZS-em, wicemistrzem Polski w siatkówce. Zwycięstwo 3:0 odnieśli goście, którzy zaprezentowali poziom gry dotychczas u nas nie spotykany. Na zdjęciu fragment z meczu „Dynamo” — AZS (Łódź).

Widzew nie może dziś zawieść!

Nawet warszawiacy stawiają na łodzian

W dniu dzisiejszym o wejście do „Klasy Państwowej” rozegrany zostanie tylko jeden mecz: Lechia — Widzew. Dla nas łodzian będzie to mecz niezmiernie ważny ze względu na wzrost szans Widzewa po zwycięstwie w Tarnobrzegu w tych końcowych bojach. Widzew wysunął się obecnie na trzecie miejsce w tabeli przed Legią (Warszawa) i dzisiejszym

przeciwnikiem Lechą. Widzew jest obecnie w dobrej formie, o czym mieliśmy się możliwość przekonać ubiegłej niedzieli, i jest dzisiaj faworytem nie tylko łodzian, ale nawet Warszawy, dla której zwycięstwo Widzewa nie byłoby zresztą po myśli ze względu na... Legię. Widzew więc nie może dziś zawieść.

Popisy zręczności na motocyklu

Sekcja Motocyklowa D. K. S. w dniu dzisiejszym, po zakończeniu „Raidu Jesiennego D. K. S.” organizuje popisy zręczności jazdy motocyklem na własnym boisku przy ul. Nawrot 73/75. Początek o godz. 14-tej.

1. Próba hamowania na linii. Za przejechanie linii — 2 punkty karne.
2. Jazda przez wagę. Za nieprawidłowe wykonanie próby — 10 punktów karnych.
3. Jazda w kołcu o wymiarach 4x4 mtr. Za wywrócenie każdej chorągiewki — 2 punkty karne.
4. Jazda między butelkami. Za wywrócenie każdej butelki — punkty karne.
5. Zdjęcie dzbanka z wodą z wieszaka i zawieszenie go na drugim wieszaku. Za niewy-

- konanie próby — 15 punktów karnych.
 6. Zdjęcie butelki z jednego stolika i postawienie na drugim stoliku. Za wywrócenie butelki — 5 punktów karnych.
 7. Jazda przez bramkę o szerokości dostosowanej do każdej kierownicy, z tolerancją na obie strony po 2 cm. Za wywrócenie chorągiewki — 5 punktów karnych.
 8. Jazda między chorągiewkami. Za wywrócenie każdej chorągiewki — 2 punkty karne.
 9. Za każdorazowe podparcie nogą — 1 punkt karne.
- Zawodnicy, którzy uzyskają najmniejszą ilość punktów karnych — zdobędą nagrody. Przewiduje się 3 nagrody i 3 dyplomy.
- Wejście na popisy zręczności jazdy i próby szybkości — zł. 100.

„SYRENA” Traugutta 1

Dziś 2 przedstawienia o g. 16.30 i 19.30

„COLORADO”

Zdzisława Gozdawy i Wacława Sępni. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, Kazimierz Dejunowicz, A. Dymarski, Kazimierz Pawłowski, Wacław Kucharski i Igor Śmiałowski. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Dyrekcja Przemysłu Miejskiego

m. Łódź ul. Piotrkowska 51 zatrudni natychmiast technika metalowca z praktyką.

Wynagrodzenie do omówienia. Zgłaszać się w Dyrekcji — Wydział Personalny.